Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 3 marca 1936 r. Nr. 63

Premjer Kościałkowski zamknął obrady Wielkiej Narady Gospodarczej

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.). Na zakończenie Narady Gospodarczej p. premjer Kościałkowski wygłosił przemówienie, w którem przeprowadził bilans osiągniętych wyników trzydniowych narad.

Materjał sprawozdawczy z obrad komisyjnych, — mówił m. in. p. premjer — wskazuje, że wysunięte zostały w poważnej części takie postulaty, które i rząd uważał za niezbędne dla wzmocnienia życia gospodarczego i dla oddziałania w kierunku wzmożenia lub ustalania rentowności w procesach wytwarzania i wymiany. To też sprawy te będą mogły znaleźć stosunkowo szybkie pozytywne załatwienie.

Szczególnie ważnem doświadczeniem, ujawnionem w toku trwania narady, jest fakt, iż w przeważającej części spraw zasadniczych istnieje całkowita zbieżność poglądów pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy reprezentantami zorganizowanego rolnictwa, oraz zorganizowanego przemysłu, handlu i banków. Fakt ten nie tylko ułatwia rządowi pozytywne ustosunkowanie się do szeregu postulatów, ale zarazem wskazuje, że procesy organicznej odbudowy gospodarczej wynikają z istotnej potrzeby i świadomości samego społeczeństwa.

P. premjer widzi niektóre fakty pozwalające na podejmowanie śmielszych prac. Fakty te stwierdzić można w następujących zjawiskach:

1) tendencja w oszczędności i planowości czynienia wydatków zarówno w zakresie budżetów publicznych, jak też i prywatnych została bardzo znacznie wzmocniona.

2) Koszta własne produkcji zostały w okresie kryzysu bardzo znacznie obniżone i stąd stosunek warsztatów pracujących rentownie do warsztatów deficytowych znacznie się poprawił.

3) Zgodnie zostało ustalone przez wszelkie czynniki gospodarcze i państwowe, że gospodarka publiczna tylko w ograniczonej mierze powinna korzystać z rynku pieniężnego.

4) Istnieje zgodna opinja zarówno w rządzie, jak i w ugrupowaniach gospodarczych i społecznych, że przerosty kryzysowe winny być systematycznie likwidowane a warunki rozwoju gospodarczego, a w szczególności dla ekspansji inicjatywy prywatnej, polepszone i ustabilizowane.

Prace pozostające w związku z wyciągnięciem konsekwencyj z tych faktów dokonane będą w porozumieniu z życiem gospodarczem, w zgodzie z zasadniczemi interesami gospodarczemi państwa, z nastawieniem na wzmocnienie produkcji, rozszerzenia handlu i konsumcji.

Muszę jednak stwierdzić ponownie, iż byłoby błędem i złudzeniem, gdyby poddać się przekonaniu, iż nawet po wykonaniu ustalonym przez obecną naradę zaleceń, rozpocznie się proces szybkiego i automatycznego rozwoju.

Państwo może stworzyć normy i ramy dla postępu gospodarczego, ale wypełnić je może tylko praca całego społeczeństwa i jego wiara w skuteczność własnych wysiłków.

Zapowiedź drugiej listy awansów

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się nowa lista awansów, obecnie do VI. grupy uposażeniowej. Listy awansów ukazywać się będą stopniowo, aż do najniższych grup uposażeniowych. Ostatnio, jak wiadomo, ukazała się lista awansów z grupy V. do IV. i VI. do V.

Powrót gen. Rydz-Śmigłego

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj po kilkutygodniowym wypoczynku w Krynicy powrócił do Warszawy generalny inspektor sił zbrojnych Rydz Śmigły.

Żydzi bombardują listami marszałka Sejmu Cara

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.) Akcja organizacyj i komitetów żydowskich przeciwko wnioskowi posłanki Prystorowej trwa i to nietylko na terenie zagranicznym, o czem donosiliśmy, ale niezależnie od tego p. marszałek Sejmu Car dostaje szereg listów od Żydów, w których domagają się oni, aby marszałek przy rozpatrywaniu wniosku o uboju rytualnym, stanął w obronie ludności żydowskiej. M. in. otrzymał p. marszałek Car listy z okręgu kieleckiego od tamtejszych Żydów. Jak wiadomo marsz. Car wybrany był z okręgu kieleckiego.

Z pobytu min. Becka w Brukseli

Bruksela, 2. 3. (PAT). O godz. 10.30 p. minister Beck w towarzystwie posła R. P. Jackowskiego złożył wizytę premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych Van Zeelandowi w gmachu prezydjum rady ministrów. W godzinach południowych p. premjer i minister spraw zagranicznych Van Zeeland rewizytował ministra Becka w gmachu poselstwa polskiego. Następnie w godzinach popołudniowych p. minister Beck wpisał się do ksiąg audjencjonalnych na zamku królewskim u J. K. M. Leopolda Trzeciego, królowej wdowy Elżbiety i brata królewskiego hrabiego Flandrji. Popołudniu p. minister Beck złożył kolejno wizyty przewodniczącemu izby reprezentantów Poncelotowi i prezesowi senatu Nippensowi, którzy wkrótce potem rewizytowali ministra Becka w gmachu poselstwa.

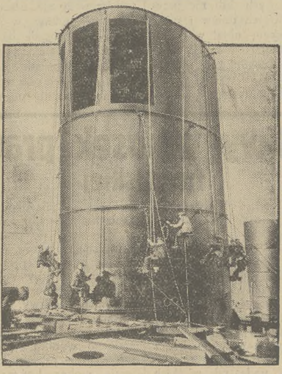
Strajk 100.000 windziarzy w Nowym Jorku

Londyn, 2. 3. (Tel. wł. — O). W Nowym Jorku rozpoczął się wczoraj strajk związku zawodowego pracowników przy dźwigach. 15 tys. domów, w tem 2 tys. drapaczy chmur jest całkowicie sparaliżowanych brakiem komunikacji między piętrami. Strajkuje 100 tys. pracowników. W każdym dźwigu pozostawiono jednego dyżurnego pracownika, który przewozi tylko osoby ułomne i w widoczny sposób niezdolne do chodzenia po schodach, oraz lekarzy wezwanych w nagłych wypadkach.

Najbardziej dotknięte strajkiem są domy w eleganckiej dzielnicy nowojorskiej, gdzie mieszczą się rozłożone na 30 piętrach apartamenty hotelowe, w których cała obsługa odbywa się wyłącznie przy pomocy dźwigów.

Gmachy biurowe w dniu wczorajszym z racji niedzieli były nieczynne, ale dziś strajk ten da się im również we znaki.

Olbrzym angielski „Queen Mary"



W maju wyruszy Queen Mary" w swoją pierwszą podróż po oceanie. Setki robotników pracują około umieszczenia olbrzymiego komina.

Wisła nie wyleje

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.) Dzięki energicznej akcji artylerji udało się obniżyć poziom spiętrzonej wody na dwu zagrożonych odcinkach Wisły, a mianowicie pod Solcem i Kniarami o 40 cm. Dziś nad ranem zator pod Kniarami zaczął spływać. O godz. 8 ruszył zator pod Solcem. Usuwa to niebezpieczeństwo, jakie mogłoby się wytworzyć w wypadku napłynięcia lodu z Sanu, gdyż San częściowo tylko ruszył, w górnym biegu zaś jest jeszcze zamarznięty. W Warszawie woda wpływa normalnie. Poziom wody osiągnął 345, a nawet ma tendencje do wzrostu.

Rozpoczęcie układów angielsko-egipskich

Londyn, 2. 3. (PAT) Dziś w godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w Kairze w pałacu Gaafaran układy angielsko-egipskie z udziałem premjera Ali-Maher Paszy i urzędników angielskich. Wstępne posiedzenie ograniczy się do przemówień Nahas Paszy i sir Milesa Lampsona. Właściwe układy rozpoczną się 9 marca.

Harakiri dla przykładu

Tokio, 2. 3. (PAT) Porucznik gwardji cesarskiej Kenkiczi Aoszima, chcąc dać przykład zbuntowanym oficerom, którzy złamali regulamin wojskowy, popełnił samobójstwo, rozprując sobie, według starożytnego japońskiego zwyczaju, brzuch. Jego 23-letnia żona, obecna przy śmierci, odebrała sobie życie przez podcięcie gardła. Oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrali się w japońskie szaty narodowe.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.) Z Tokio donoszą, iż w dalszym ciągu szereg oficerów popełnia harakiri. Epidemja harakiri pociągnęła już dotąd za sobą 50 ofiar. W prowizorycznych garnizonach oficerowie, jeśli tylko spotkają się z najmniejszą choćby wymówką o sympatje dla powstańców, popełniają harakiri. Również zdarzają się wypadki popełniania harakiri przez krewnych oficerów powstańców.

Jak przestała istnieć armja Rasa Kassy?

Rzym, 2. 3. (PAT). Komunikat wojenny nr. 143. Marszałek Badoglio telegrafuje:

„Druga bitwa na obszarach Tembien, rozpoczęta w dniu 27 lutego posunięciem się naprzód korpusu erytrejskiego od północy i trzeciego korpusu od południa, po szeregu zaciekłych walk, prowadzonych przez parę dni następnych, zakończyła się miażdżącem zwycięstwem. Armje rasa Kassa i rasa Sejuma usiłowały rozpaczliwie wymknąć się z zaciskających się dokoła nich kleszcz, podejmując gwałtowne kontrataki, bądź to w kierunku przełęczy Uarieu, bądź też na skrzydłach 3-ego korpusu. Armje nieprzyjacielskie zmuszone zostały do gwałtownego odwrotu, ponosząc olbrzymie straty w ludziach, broni, amunicji i materjale wojennym.

Po raz pierwszy od czasu trwania wojny całe oddziały abisyńskie rzucały broń. Resztki armji, szukające ocalenia w ucieczce, ścigane są i nieustannie bombardowane przez setki samolotów.

Biorąc pod uwagę rozmiary i doniosłość bitwy, straty włoskie nie są znaczne. Będą one ogłoszone z chwilą ścisłego ich ustalenia. Klęska poniesiona przez nieprzyjaciela jest całkowita. Po porażce rasa Desta i rasa Mulugeta, dwaj inni wybitni przywódcy wojskowi abisyńscy musieli ulec decydującej przewadze żołnierzy włoskich".

Rzym, 2. 3. (PAT) Z Asmary donoszą następujące szczegóły o przebiegu operacyj, przedsięwziętych w Tembien przeciw armji rasa Kassy, która stanowiła stałą groźbę dla włoskiego korpusu erytrejskiego, osłaniającego Hausien.

Dnia 27 lutego trzeci korpus włoski otrzymał rozkaz posuwania się na północ. Abisyńczycy byli mocno ufortyfikowani na górze Uork Amba i dzięki dużej ilości karabinów maszynowych i artylerji stale niepokoili

W walkach, jakie toczyły się tego dnia, Abisyńczycy stawiali zacięty opór, przechodząc często do kontrataków. Jednakże ulec musieli siłom włoskim, a zwłaszcza przewadze artylerji. 29-go lutego nastąpiło całkowite połączenie wojsk włoskich północnych z południowemi. Nieprzyjaciel, spostrzegłszy, że jest zupełnie otoczony, cofał się z początku z zachowaniem pewnego porządku, a później w zupełnym nieładzie, pozostawiając składy żywności, broni, taboru i działa. Około godz. 12-tej w południe nieprzyjaciel był już zupełnie zdemoralizowany, a szukając ucieczki we wszystkich kierunkach, wciąż napotykał na ogień włoski. Zamęt zwiększały ataki samolotów włoskich, które przelatywały nad całym krajem Tembien.

prawe skrzydło włoskie korpusu erytrejskiego. Zdobycie szczytu Uork Amba było bardzo trudne, lecz dokonane zostało przez oddział górskich wojsk alpejskich i czarnych koszul. W nocy z dnia 26 na 27 lutego oddział ten wdrapał się na strome ściany skalne i rankiem 27-go spadł znienacka na załogę abisyńską, która ustąpiła.

W ciągu dnia 27 nieprzyjaciel wielokrotnie usiłował odebrać Uork Amba. Po zaciekłych walkach nieprzyjaciel wycofał się w kierunku Amba Ambona i w kierunki rzeki Takkazze, przyczem przez cały dzień ostrzeliwany był przez artylerję włoską i samoloty bombardujące. Dnia 28 lutego nieprzyjaciel zorjentowawszy się, że otoczony jest z dwóch stron, podzielił siły na dwie części, aby stawić czoło od północy korpusowi armji erytrejskiej, a od południa 3-mu korpusowi włoskiemu.

Dnia 1 marca oddziały 3-go korpusu i korpus erytrejski zajęły ważną pozycję w Amba-Tzellere, panujących nad krajem Andino. Cały Tembien znajduje się w rękach Włochów.

Addis-Abeba, 2. 3. (PAT). Samolot abisyński, który miał przewieźć z lotniska do Addis-Abeby pewną liczbę dezerterów erytrejskich, zaginął bez wieści. Możliwość wypadku nie jest wykluczona. Zaginięcie samolotu łączone jest także z faktem, iż gen. Graziani zachęca podobno żołnierzy tubylczych do symulowania dezercji celem prowadzenia propagandy wśród wojsk abisyńskich. Krąży także pogłoska, iż dezerterzy znajdujące się już w samolocie, zagrozili pilotowi śmiercią na wypadek, jeśli nie przewiezie ich poza linje włoskie.

Kronika telegraficzna

Czerniowce. Koło Botoszani wywrócił się skutkiem ślizgawicy autobus pasażerski, wiozący około 40 pasażerów. Wszyscy jadący odnieśli cięższe lub lżejsze rany.

Bern. Na skutek decyzji rady związkowej, rozwiązującej zarząd krajowy i zarządy okręgowe niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, władze administracyjne ograniczyły działalność niemieckich klubów sportowych w Szwajcarji.

Sewilla. W miasteczku El Coronil doszło do starcia między manifestującymi członkami stronnictw lewicowych a gwardją cywilną. W czasie starcia padło kilkadziesiąt strzałów. Jeden z manifestantów został zabity a kilkunastu odniosło rany.

Waszyngton. Amerykańska federacja pracy w sprawozdaniu urzędowem stwierdza, że w ciągu stycznia liczba bezrobotnych wzrosła o 1,229.000 ludzi. Ogólna liczba bezrobotnych w styczniu wynosiła 12 miljonów 626 tysięcy.

Lizbona. Rezerwowy okręt portugalskiej marynarki wojennej „Patrao Lopes" osiadł wczoraj rano na skałach podwodnych przy ujściu rzeki Teio i musiał być opuszczony przez załogę.

Nowy Jork. Zmarł Kamil Lemercier, dyrektor agencji Havasa na Amerykę Północną. Lemercier, który liczył lat 45, był współpracownikiem Alberta Thomasa w międzynarodowem biurze pracy. W r. 1931 został korespondentem Havasa w Berlinie. W r. 1933 mianowano go dyrektorem oddziału Havasa w Nowym Jorku.

Praga. Jak donosi „Prazsky Veczer", projektuje się zasadnicze ograniczenie autonomji szkół akademickich w Czechosłowacji. Projekt ten stać ma w związku ze stosunkami, jakie panują na uczelniach niemieckich w Czechosłowacji.

Podziękowanie

Dotknięci z woli Najwyższego bolesnym ciosem, poniesionym przez zgon drogiej Żony, Córki i Siostry ś. p. Franciszki z Kruszyńskich Borowskiej, doznaliśmy tyle dowodów współczucia, żalu i życzliwości, iż nie mogąc każdemu z osobna, tą drogą szlemy wyrazy serdecznej podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jej i ostatnią oddali posługę.

Bóg zapłać!

Lwów, w marcu 1936.

MĄŻ I RODZINA.

W Łodzi wybuchł strajk robotników przemysłu włókienniczego

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.) Z Łodzi donoszą: Zapowiedziany na dzień dzisiejszy początek strajku włókienniczego w fabrykach niehonorujących umów zbiorowych lub nieprzestrzegających zawartych umów i ustawodawstwa socjalnego, objął w godzinach rannych w Łodzi i łódzkim okręgu włókienniczym stosunkowo nieliczną liczbę robotników.

Na 80.000 zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, strajk objął około 4.500 robotników, z tego w Łodzi 1.100 robotników w 23 drobnych składach włókienniczych, w Zgierzu 400 robotników w 26 zakładach, w Pabjanicach 1.500 robotników w 29 drobnych fabrykach, pozostałe ośrodki przemysłu: Ozorków, Tomaszów, Piotrków nie strajkują. Wszystkie fabryki średniego i dużego przemysłu w całym okręgu są czynne i pracują normalnie.

Złośliwy wniosek prawicy francuskiej

Paryż, 2. 3. (Tel. wł. — K.) Przeciwnicy paktu francusko-sowieckiego zgłosili w Izbie wniosek demonstracyjny, który ma być złośliwością pod adresem lewicy i stronnictwa radykalno-socjalnego, które głosowały za ratyfikacją paktu. Wniosek ten domaga się od rządu zgłoszenia ustawy, zmniejszającej czas trwania służby wojskowej do jednego roku, i motywuje to tem, że po zawarciu paktu z Sowietami młodzież francuska nie potrzebuje ponosić nadal tak wielkich ofiar na rzecz obrony państwa z chwilą, gdy — jak deputowani lewicowi zapewniają — siły armji sowieckiej są wystarczające do przyjścia Francji ze skuteczną pomocą. Wnioskodawcy nie są bynajmniej zwolennikami jednorocznej służby wojskowej i bynajmniej nie zamierzają doprowadzić do uchwalenia ustawy.

Zamiar wnioskodawców prawicowych prawdopodobnie nie da jednak żadnego wyniku, ponieważ wniosek nie wejdzie przypuszczalnie pod dyskusję wobec kończącej się kadencji Izby.

Program najbliższych prac Sejmu i Senatu

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.). Tydzień obecny będzie poświęcony głównie obradom komisyjnym w Sejmie. Posiedzenie piątkowe Senatu będzie poświęcone zagadnieniom niebudżetowym. Natomiast przyszły tydzień będzie poświęcony głównie obradom Senatu nad budżetem. Mówi się, że Sejm i Senat w ciągu marca załatwią wszystkie zagadnienia, na których rządowi zależy. Jeśliby tak było, to odpadłaby sprawa ewentualnego udzielenia rządowi jakichś specjalnych pełnomocnictw po wygaśnięciu sesyj parlamentarnych.

Lewicowy zarząd „Unji"

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — mg.) W lokalu Związku Handlowców odbywa się dalszy ciąg obrad kongresu Unji Związku Pracowników Umysłowych. W wyniku wyborów do zarządu Unji Związku prezesem wybrano dotychczasowego prezesa p. Grygołajtisa. Wiceprezesami zostali pp. Grunwald, Lewiński i Kalembach. Za wyjątkiem p. Kalembacha, zarząd jest raczej lewicowo-radykalny, wobec tego niektórzy liczą się z możliwością wystąpienia ugrupowań prawicowych z Unji.

Mowa tronowa króla Grecji

Ateny, 2. 3. (PAT). Dzisiaj rano na otwarciu parlamentu król Jerzy wygłosił mowę tronową, w której podkreślił z naciskiem, że Grecja pozostanie wierna swej dotychczasowej polityce zagranicznej, m. i. paktowi bałkańskiemu. Król zwrócił się z gorącym apelem do patrjotyzmu posłów, by umożliwili stworzenie silnego i trwałego rządu, który pozwoliłby Grecji wrócić do normalnego życia politycznego.

Szanghaj. Jak donoszą z Lan Czeu, w czasie trzęsienia ziemi w Kang-Lo w prowincji Kan-Su, 46 osób zginęło, a 1136 domów uległo zniszczeniu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Franciszka z Kruszyńskich Borowska

Trudno powiedzieć „requiescat" Tej, która do niedawna promieniowała młodością, urodą i życiem i której uśmiech jasny właśnie ku życiu porywał. A jednak odeszła od nas w tę ciemną, nieznaną drogę ku wieczności.

Po krótkich, lecz ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi, zmarła w mieście naszem ś. p. Franciszka z Kruszyńskich Borowska, żona znanego w szerokich sferach i cenionego przemysłowca i społecznika.

Ze względu na piękne zalety umysłu i serca, cieszyła się wielką sympatją, to też przedwczesny zgon Jej, liczyła bowiem zaledwie 34 lata, wzbudził serdeczny żal i współczucie dla pozostałych. Na terenie rodzinnych Kujaw oddawała się z zamiłowaniem idejom harcerstwa, położyła wiele zasług w samarytańskiej służbie Czerwonego Krzyża. Prostolinijna, szczera i skromna — była głęboko przywiązana do religijności i kultury narodowej. W miarę swych sił i możności głodnych karmiła, nagich odziewała, bliźnich kochała. Nie znała brzemienia krzywdy ludzkiej, ocierała łzy nędzy i rozpaczy.

Po życia trudach i znojach, znalazła już jedynie prawdziwy wieczny pokój.

Niech śpi spokojnie i niech Jej ziemia lekką będzie!

KLAUDJUSZ HRABYK

DROGA NORMALIZACJI POLSKO-UKRAIŃSKIEJ

Zamiast przemówienia niewygłoszonego z powodu spóźnionej pory na zebraniu publicznem w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie w dniu 29 ub. m.

Moi Panowie!

Nie zamierzałem początkowo zabierać głosu w tej pierwszej w swoim rodzaju, a bardzo ciekawej dyskusji, ponieważ opinja dyskutujących tu Polaków okazała się w zasadniczej sprawie jednomyślną. Jednomyślny w szczególności był pogląd, że sprawa polsko-ukraińska na trwałe rozwiązać się nieda, co jest bodaj najistotniejszym momentem w tej kwestji. Cokolwiek bowiem zrobi się dziś, lub jutro na tym odcinku ze strony naszej, czy ukraińskiej, będzie miało charakter tymczasowy i przejściowy.

IDEA PRZEWODNIA.

Tymczasem w zagadnieniach politycznych sięgać należy zawsze do ich rdzenia, aby nie zagubić w poszczególnych etapach działania idei przewodniej. Nie przeczę, że etapy z natury rzeczy mają w polityce swoją wybitną rolę. Są nieodzowne w polityce, kiedy idzie o realizację głównych celów.

Cóż tu zaś w tej sprawie stanowi cel główny?

Co jest celem i ośrodkiem naszej polityki powiedział już wyraźnie dr. Zdzisław Stahl i nic niemam w tej sprawie do dodania. Celem naszej polityki jest siła Państwa Polskiego, które uważamy zarazem za czynnik pokoju i normalizacji w Europie środkowo-wschodniej.

Ale tu właśnie na widownię występują ukraińcy poprzedzani forpocztą naszych szanownych gospodarzy pp. Bocheńskiego i Pruszyńskiego i kreślą nam drogi naszej przyszłości i siły.

Słuchaliśmy pilnie przez kilka długich kwadransów interesujących wywodów dwu wybitnych reprezentantów politycznej publicystyki ukraińskiej pp. red. Kedryna i red. Pełeńskiego. Z dużem zainteresowaniem słuchałem red. Pełeńskiego, mówcy doskonałego i sugestywnego. Red. Kedryn przedstawił mi się raczej jako polityk ostrożny, który mimo to zaryzykował tu powiedzenie pod adresem dra Stahla i moim, że operujemy fikcją w sprawie ukraińskiej.

Fikcja ta ma polegać rzekomo na tem, że nie widzimy narodu ukraińskiego. Chciałbym, aby przynajmniej co do mnie red. Kedryn nie operował takim argumentem, bo jest wręcz przeciwnie: ruch ukraiński najrealniej w świecie widzę i uznaję, ale właśnie z tego faktu wyciągam wnioski dla polityki polskiej. Sądzę zaś, że nie będzie miał mi za złe red. Kedryn, iż wychodzę poza podwórko naszej dzielnicy, gdzie sprawa ukraińska głównie istnieje i za punkt wyjścia dla polityki polskiej biorę interes całości Państwa Polskiego, a nie ruchu ukraińskiego. Wolno red. Kedrynowi uważać interes mojego Państwa za fikcję, ale niechże się nie łudzi, że ja stanę kiedykolwiek na tem jego stanowisku.

Stanął jednak na tej sali przed nami również red. Pełeński i rozwinął program szczerze, błyskotliwie, w którym uzasadnił łączność interesów polsko-ukraińskich. Red. Pełeński — tak, jak go tutaj słyszeliśmy — zaprezentował się jako człowiek o szerokich, niemal historycznych perspektywach, uderzający chwilami w ton bodaj czy nie Wernyhory obu społeczeństw.

FUNDAMENTALNE MYŚLI RED. PEŁEŃSKIEGO.

Cóż nam zatem przed chwilą powiedział red. Pełeński?... Właściwie rozwinął tylko dwie, ale za to fundamentalne myśli:

1) Zapewnił nas, że na tej ziemi ukrainizm jest i będzie siłą która nie zrezygnuje ze swoich praw i walki o nie.

2) Celem ukrainizmu jest stworzenie państwa ukraińskiego, przyczem ma się to dokonać drogą podziału dzisiejszej Rosji na państwa narodowe (ukraińskie, białoruskie, litewskie i inne); podział Rosji jest tym punktem, w którym łączą się najściślej interesy polskie i ukraińskie. Polska bowiem zwrócona ma być frontem do Niemiec, z któremi będzie musiała wejść w konflikt, a w tej sytuacji niebezpieczeństwo rosyjskie musi być zlikwidowane. Rychła likwidacja Rosji — zapomocą podziałów — ułatwi Polsce rozprawę z Niemcami.

Ta szeroka płaszczyzna poglądu jest — przyznać trzeba — dość pociągająca, gdyby nie pewne w niej luki, które niestety urastają do zasadniczych przeszkód.

Również bowiem szczerze i otwarcie kreśląc plany naszej krucjaty przeciw Rosji — powiedział p. Bocheński, że jest przekonany o tem, że przyszłe państwo ukraińskie zwróci się ostrzem swojej ekspansji przeciwko Polsce. P. Bocheński w mirażach przyszłej sytuacji widzi blok niemiecko-ukraiński zwrócony przeciw blokowi polsko-rosyjsko-francuskiemu

W SAMYM ŚRODKU ZAGADNIENIA.

I otóż jesteśmy w samym środku zagadnienia. Ze przewidywania p. Bocheńskiego są w tym wypadku niepozbawione słuszności, a rady red. Pełeńskiego stają się wielce wątpliwe, jeśli już nie powiedzieć, że podejrzane, świadczy ten fakt z aktualnej i sprawdzalnej rzeczywistości, że naczelnym tonem dzisiejszej polityki hitlerowskich Niemiec, jest właśnie nie co inne, jak wyprawa przeciw Rosji, traktowana przez Hitlera jakgdyby jako misja historyczna Niemiec. Już pozostawiam red. Pełeńskiemu rozwikłanie tego węzła, dlaczego mielibyśmy walczyć z Niemcami, likwidując Rosję, co jest właśnie celem polityki niemieckiej i poco mielibyśmy kawałkować Rosję, aby stwarzać na własnej naszej granicy blok państw narodowych, będących instrumentem zamierzeń ekspansji Berlina.

Twierdzi wprawdzie p. Bocheński, że w najdalszej przyszłości państwo ukraińskie byłoby szachowane Rosją, ale zaliczyć się godzi te przewidywania raczej do nieobowiązującej dowolności właściwej niekrytycznym umysłom, ponieważ niewiadomo zupełnie dzisiaj, jakby ta rozkawałkowana Rosja wyglądała i jaką siłę mogłaby wogóle reprezentować.

Już nie pytam zupełnie o to, czy p. Bocheński zdaje sobie sprawę z tego, że niejako najpierwszą pretensją nowopowstałych państw narodowych, będących naszym tworem, ale instrumentem Niemiec — byłby ich postulat przyłączenia naszych ziem wschodnich do nowych państw. Gdybyśmy ich nie oddali — a to oczywiście by się stało — mielibyśmy u samego zarania gotowy groźny konflikt.

Czy to wszystko można nazwać fikcją? Czyż te obliczenia zarówno dla Polaków, jak i dla ukraińców nie muszą być uznane za realne i logiczne?

A już — przyznać się muszę — dość mi zabawnie brzmią w uszach te zapowiedzi likwidowania Rosji, oczywiście przy pomocy krwi, mienia i chyba olbrzymiego wysiłku także polskiego, tembardziej, że red. Pełeński naszkicował nam niebylejaką i naogół prawdziwą potęgę militarną Sowietów. Jakaż proporcja — zapytam — jest pomiędzy zlikwidowaniem Rosji Sowieckiej z jej obszarem, armją i fanatyzmem, a rozwiązaniem wewnętrznej naszej sprawy ukraińskiej, do którego krwi przedewszystkiem żołnierza polskiego zupełnie nie trzeba? Czemuż to pp. Bocheńskiemu i Pruszyńskiemu tamta sprawa wydaje się niemal igraszką, a ta nasza wewnętrzna budzi w nim niepohamowaną trwogę?

Wydaje się zresztą — a mówię to głównie do p. Bocheńskiego — że dalekosiężne perspektywy rozwoju stosunków polsko-ukraińskich są jaknajmniej pożądane w realnem ujmowaniu polityki wogóle, a polityki Rzeczypospolitej w szczególności. Sądzę, że zebranie dzisiejsze nie jest popisem historjozofów i magów, ale dyskusją ludzi mających pretensję do roztrząsania bieżących zagadnień polityki. Realny polityk nie sięga wzrokiem w dziesiątki i setki lat, ale trzymając się twardego ziemskiego gruntu, stara się rozstrzygać problemy na podstawie istniejących aktualnie warunków.

PRZECIW SUGESTJOM.

Ale cóż sądzić należy w takim razie o drogach stosunków polsko-ukraińskich?

Chciałbym rozproszyć przedewszystkiem pewne sugestje. Zaprzeczam, abyśmy, jako społeczeństwo polskie w Wschodn. Małopolsce byli ślepymi i głuchymi na wszelką argumentację w sprawie ukraińskiej. Zaprzeczam kategorycznie, jakobyśmy nie chcieli normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Tu, na tej sali, na której większość słuchaczy stanowią polscy nacjonaliści, wysłuchaliśmy przed chwilą przemówienia wygłoszonego w języku ukraińskim o celach polityki ukraińskiej. Nie padło ani jedno słowo sprzeciwu, nie było demonstracyj i przerywań, kiedy mówcom polskim z obozu nacjonalistycznego obecna tu publiczność ukraińska wielokrotnie i gwałtownie przerywała. Czyż nie jest to w miniaturze odbicie właściwych nastrojów i rzeczywistej postawy?

NASZA „DOKTRYNA".

Ale już mniejsza o to. Uważam, co tu już zresztą trafnie powiedział przed chwilą dr. Piszczkowski, że żadna doktryna nie może zapanować nad sprawą ukraińską w Polsce. Ani doktryna pacyfikacji i eksterminacji, ani doktryna ugody. Życie nieda się bowiem ująć w żadną doktrynę, a problem ukraiński jest właśnie jednym z licznych problemów życia naszego Państwa.

Naszą doktryną — jeśli już koniecznie użyć tego słowa — jest siła tego Państwa, którą jako cel, zakwestjonował wcale pochopnie i powiedziałbym, że nieodpowiedzialnie b. woj. Borkowski stawiając jako ideał — spokój. Nie będę wywalał otwartych drzwi, skoro wszyscy wiemy, że spokój osiąga się przedewszystkiem siłą. Siłą nietylko fizyczną, ale cywilizacyjną, gospodarczą, społeczną.

I oto sworzenie tej siły Państwa Polskiego, jest najlepszą i najbardziej niezawodną drogą rozwiązania sprawy ukraińskiej. Silna Polska nie będzie miała w swoich granicach kwestji ukraińskiej. Jeżeli nastąpiło teraz odprężenie w stosunkach polsko-ukraińskich, jeżeli pos. Celewicz deklaruje w Sejmie poparcie Armji Polskiej, jeżeli red. Kedryn przychodzi na zebranie wspólnie z Polakami i przemawia do nas po polsku, jeżeli red. Pełeński zaprasza nas do krucjaty na Rosję i twierdzi, że istnieje wspólność interesów polsko-ukraińskich, to te zjawiska nie spadły przecież z nieba. One powstały, ponieważ Polska jest silniejsza, niż przedtem, kiedy miałem przed kilku laty sposobność red. Pełeńskiego widzieć w sądzie na ławie oskarżonych o działalność O. U. N.

I dlatego — chociaż dyskusja dzisiejsza była nader pożyteczna — to jednak sprawa ukraińska nie będzie rozwiązana na drodze dyskusji. Rozwiąże ją silne, mocarstwowe Państwo Polskie, w którego budowie wszyscy, jak tu jesteśmy, będziemy brali udział.

Dorożki w walce z sankcjami



Ulice Rzymu zaroiły się od poczciwych dorożek konnych, które w przeciwieństwie do taksówek, nie zużywają benzyny.

Postulaty i życzenia referentów Narady Gospodarczej

Warszawa, 29. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś rozpoczęła swe prace w gmachu B. G. K. komisja pierwsza Narady Gospodarczej — rynku pieniężnego i kredytu.

Pierwszy referat wygłosił prezes Związku Banków p. Fajans, który m. in. podkreślił zasługi P. K. O. w dziedzinie propagandy i organizacji oszczędności, oraz podniósł, że bankowość prywatna musi mieć warunki dla gromadzenia oszczędności w celu zasilania kredytami życia gospodarczego.

Drugi referat wygłosił p. Tadeusz Krzyżanowski, prezes wołyńskiej Izby rolniczej. Referent omówił zagadnienia, dotyczące znaczenia i systemu ułatwień kredytowych dla produkcji i wymiany, potanienia kosztów kredytu, odpowiedniego skierowania wkładów oszczędnościowych, oraz wytworzenia warunków umożliwiających prywatnemu aparatowi kredytowemu rozwoju dla ożywienia obrotów gospodarczych. Drugą obszerną część swego przemówienia referent poświęcił zagadnieniu, dotyczącemu kredytów rolniczych: bieżących i zamrożonych.

Jako trzeci zkolei przemawiał dyr. Biura Ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów dr. Jerzy Nowak, wysuwając na przyszłość następujące zagadnienia: ostateczne uporządkowanie finansów instytucyj długoterminowego kredytu ziemskiego, wprowadzenie mechanizmu zapłaty długów papierami wartościowemi, wprowadzenie w życie konwersji długów rolniczych na kredyt emisyjny, zrealizowanie zasad postępowania układowego i postępowania likwidacyjnego, wreszcie konsolidację tych długów, które pozostaną poza akcją konwersyjną w aparacie kredytu krótkoterminowego.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos min. Adam Koc, prezes Banku Polskiego.

KOMISJA OBCIĄŻEŃ PUBLICZNYCH

W Ministerstwie Skarbu rozpoczęła prace komisja druga — obciążeń publicznych.

Pierwszy obszerny referat wygłosił pos. Jan Hołyński, dając ogólną ocenę sytuacji gospodarczej z punktu widzenia obciążeń publicznych. Referent zaznaczył, że nasz system podatkowy nie jest dostosowany do rzeczywistości polskiej, poczem zanalizował różne kategorje podatków bezpośrednich i pośrednich, wysuwając szereg życzeń, co do ich zreformowania.

Drugi referat pos. Swiatopełk-Mirskiego poświęcony był zagadnieniu obciążeń podatkowych rolnictwa. Obciążenia te wynoszą w sumie ponad 200 miljonów zł.

W kolejnym referacie pos. Łubieński mówił również o niedomaganiach systemu podatkowego w stosunku do rolnictwa.

W imieniu samorządów mówił b. minister Jaroszyński. Jako ostatni zabrał głos w imieniu rządu wicedyr. Dep. Min. Skarbu Lubowicki.

KOMISJA OBROTU TOWAROWEGO

Pierwszy referat na tej komisji wygłosił pos. Sikorski, twierdząc, że handel jest slabo rozwinięty i wykazuje dalszy zanik zdrowych firm. Handel detaliczny cechuje przewaga form kałowatych.

Następnie przemawiał Edward Iwaszkiewicz, który m. in. poruszył sprawę uboju rytualnego pod kątem widzenia gospodarczym. Zdaniem mówcy, pomijając względy humanitarne i stronę religijną, gospodarczy interes państwa wymaga załatwienia tej sprawy w sensie zniesienia uboju rytualnego.

Przemawiali jeszcze dyr. H. Nowakowski, Marjan Drozdowski, dyr. H. Taubenfeld, I. Domański, Wład. Zakrzewski, oraz przedstawiciele rządu.

W komisji czwartej — zagadnień inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycyj publicznych referaty wygłosili Jan Morawski z Poznania, dyr. Sławiński, B. Stypiński, oraz imieniem rządu dyr. Wiktor Martini.

Dziewięć projektów nowych ustaw przyjęła Rada Ministrów

Warszawa, 29. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o Trybunale Stanu. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu była wykonaniem przepisów Konstytucji marcowej. Zachodzi zatem konieczność zastąpienia ustaw do tychczasowych przez nową ustawę o Trybunale Stanu, realizującą zasady obowiązującej ustawy konstytucyjnej. Zadaniem projektowanej ustawy jest rozwinięcie i uzupełnienie zasad Konstytucji.

W dalszym ciągu obrad przyjęto projekt ustawy o obligacjach. W projekcie ustawy wyodrębniają się dwa główne zagadnienia. Pierwsze: przy zachowaniu jakich warunków wolno osobom i organizacjom prywatnym wystawiać i puszczać w obieg obligacje. Drugie — jak zorganizować posiadaczy obligacyj, aby umożliwić im należytą obronę ich interesów bez uszczerbku dla kredytobiorców i obrotu gospodarczego.

Rada Ministrów przyjęła pozatem projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie braków ustawy oraz ułatwienie realizacji planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania osiedli.

Zkolei uchwalono projekt ustawy o paszportach. Szereg lat praktyki w zakresie wykonywania obowiązujących przepisów paszportowych wykazał konieczność poddania ich gruntownej rewizji i zastąpienia nowemi przepisami, opartemi na innych zasadach.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw: o zmianach i uzupełnieniach prawa górniczego, projekt o zmianie ustawy z dn. 22 czerwca 1925 o wyścigach konnych, projekt ustawy o państwowej szkole morskiej oraz projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich.

Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie poddania załatwienia zatargu zbiorowego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w kopalniach węgla na obszarze województw kieleckiego i krakowskiego przez nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Bezwartościowe sprawozdanie wykonawców testamentu hr. J. Potockiego

Warszawa, 29. 2. (Tel. wł. — mg.) W wyniku badania sprawozdania wykonawców testamentu śp. Jakóba hr. Potockiego, dotyczącego stanu rachunkowości, prowadzonego przez wykonawców testamentu został sporządzony protokół, podpisany przez biegłych, wyznaczonych z ramienia Rady Fundacyjnej. Protokół ten, jak podawaliśmy, stwierdził takie braki w swem sprawozdaniu w związku z prowadzeniem ksiąg, które pozbawiają to sprawozdanie wszelkiej wartości dla Rady Fundacyjnej jako organu kontroli.

Pozatem został sporządzony drugi protokół, który wyraźnie stwierdza, iż po przejrzeniu ksiąg, a mianowicie księgi głównej, księgi dłużników i wielu innych, — przystąpienie obecnie do sprawdzania ksiąg jest przedwczesne, gdyż księgi jeszcze nie są zakończone, a konta nie zamknięte.

Złożenie sprawozdania przez wykonawców testamentu w rok po śmierci testatora jest obowiązkiem, wynikającym z prawa. Sprawozdanie ma o tyle wartość, o ile opiera się na księgach zamkniętych. Jeśli księgi, prowadzone przez wykonawców testamentu nie są zamknięte, to sprawozdanie na nich oparte nie daje materjału do kontroli.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dzielnicach północnych przeważnie pochmurno, z opadami, pozatem chmurno z rozpogodzeniami. Miejscami przelotne deszcze. Ciepło. Słabe, a na północy umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

ATAK ZŁODZIEJA NA TOREBKĘ STUDENTKI

(a) Wśród ożywionego ruchu ulicznego, jaki panował wczoraj przed południem na ul. Kopernika, jakiś złodziej zbliżył się do przechodzącej chodnikiem studentki Marji Matuszewskiej i po sprytnem otworzeniu torebki, skradł z niej kwotę 15 zł. i czemprędzej oddalił się. Zaatakowana spostrzegła dopiero po chwili, iż padła pastwą sprytnego złodzieja.

TROJACZKI W SANATORJUM „VITA"

(a) W dniu wczorajszym późnym wieczorem niejaka Mina Katzowa, licząca 30 lat, żona rolnika ze wsi Młynowiec, leżących tuż pod Zborowem, powiła w sanatorjum „Vita" trojaczki. Stan matki i trzech chłopców pomyślny.

—

(a) KRWAWY ODWET NIEZNANYCH OSOBNIKÓW. O godzinie 15-tej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Łyczakowską l. 155, dokąd przywieziono z Kolonji Krzywczyckiej Włodzimierza Wojtyńskiego, liczącego 19 lat, ciężko poranionego nożami przez nieznanych sprawców. Po opatrzeniu ran samochodem sanitarnym Pogotowia przewieziony został do szpitala powszechnego. Podobno Wojtyński, w którego mieszkaniu popełnioną została kradzież, wskazał na domniemanych jej sprawców i ci powodowani zemstą wzięli na nim krwawy odwet. Dochodzenia w toku.

(a) KRWAWA AWANTURA W SZYNKU. O godz. 15-tej w szynku przy ul. Kulparkowskiej l. 1 wywiązała się wśród przebywających tam „gości", mocno już podchmielonych, rozgłośna awantura, w czasie której przygodne nieporozumienia wyrównywano nożami. W czasie ogólnej, zaciętej walki Antoni Seniuta, liczący 29 lat, otrzymał nożem ciosy w okolicę lewego ucha, lewej łopatki i lewej ręki, a Karol Kałużny, liczący 25 lat, rany na głowie i ręce. Obu podchmielonych awanturników opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

Minister Beck wyjechał do Brukseli

Warszawa, 29. 2. (PAT) Dziś wyjechał do Brukseli Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck z małżonką, udając się na zaproszenie rządu belgijskiego z wizytą oficjalną.

W urzędowej podróży min. Beckowi towarzyszą dyr. Łubieński, radca Wszelaki, radca Mohl i sekretarz osobisty Siedlecki.

Wilno przeciw ubojowi rytualnemu

Wilno, 29. 2. (Tel. wł. — W.) Na onegdajszem posiedzeniu wileńskiej Rady miejskiej zgłoszony został wniosek nagły o wprowadzenie zakazu uboju rytualnego. Przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się tylko radni żydowscy i Rosjanin adw. Krastjanow. W głosowaniu wniosek radnych chrześcijańskich został uchwalony wszystkiemi głosami przeciw głosom Żydów i Rosjanina. Na znak protestu radni żydowscy po głosowaniu opuścili salę.

Cóż ty na to, śpiący Lwowie?!

Entuzjazm w Rzymie

Rzym, 29. 2. (Tel. wł. — P.) Komunikaty 140 i 141 marszałka Badoglio, donoszące o okrążeniu armji rasa Kassy i rasa Seyouma, wywołały w Rzymie nieybwały entuzjazm. Miasto przystroiło się flagami, przez ulice przeciągają olbrzymie tłumy ludności, manifestujące swoją radość.

Nowy minister Czechosłowacji

Praga, 29. 2. (PAT) Dziś popołudniu ogłoszony został dekret nominacyjny wiceministra spraw zagranicznych dr. Kamila Krofty na kierownika tego resortu.

Dr. K. Krofta, jak wiadomo, od wielu lat był wiceministrem spraw zagranicznych.

Transmisja mowy króla Edwarda VIII-go

Warszawa, 29. 2. (PAT) Przemówienie do narodu króla angielskiego Edwarda VIII retransmitowane będzie przez Polskie Radjo. Jeżeli retransmisja ta wypadnie pomyślnie, dziś i w niedzielę o godz. 19.30 radjosłuchacze będą mogli usłyszeć przemówienie króla angielskiego z komentarzem polskim.

Pierwszy wypadek w historji

Kair, 29. 2. (PAT) Po raz pierwszy w historji Islamu użyto samolotów w celu przewiezienia pielgrzymów do Mekki. Cztery aeroplany, pilotowane przez lotników egipskich, wystartowały dzisiaj z lotniska Almaza, udając się do Mekki przez Suez Toryemba i Dzeddę.

Pierwszy dzień zawodów w Brzuchowicach

W sobotę w pierwszym dniu zawodów międzyuczelnianych narciarskich w Brzuchowicach, zorganizowanych przez KNSZS Lwów i SNPTT Lwów, zapowiedziany bieg płaski na 18 km. został skrócony do 15 km. Trasa była nadzwyczaj urozmaicona, wybitnie norweska. Pozatem odbył się bieg do kombinacji norweskiej. Wyniki biegów są następujące: bieg płaski: 1) Kobylański Janusz 1 godz. 38 m. 45 sek. (Politechnika), 2) Westfalewicz Stanisław 1. godz. 35 m. 47 sek., 3) Schmidt Władysław 1 godz. 37 m. 18 s. Bieg do kombinacji: 1) Markowski Wojciech (Politechnika), 2) Matlak Marjan, 3) Kocko Roman. W punktacji drużynowej prowadzi Politechnika.

Wystawa obrazów E. Krchy i W. Marsa

Emil Krcha jest postimpresjonistą, co znaczy, iż uprawia w sztuce modernizm. według ostatnich tendencyj powrotu do rzeczywistści i przedmiotu. Jeszcze kilka lat temu, impresjnizm, ze swą wrażeniowością i brakiem rysunku, oraz przypadkowością tematu i brakiem ścisłej kompozycji, był epigonizmem. Brakowało mu „świętego zapału", właściwego temu stylowi w jego oficjalnej epoce, tj. około drugiej połowy 19 w. we Francji. Jasne, czyste, zmysłowe barwy, kładzione zuchwale obok siebie, bez cieniowań i tonów mięszanych i pośrednich, świecące swoistem światłem, uzyskanem grą farby i świetną kulturą warsztatu za czasów twórczości francuskich mistrzów takich, jak Manet, Degas, Monet, Seurat i Renoir, — a w końcu półkubistyczny Cézanné, — przestały cechować epigonów impresjonizmu. Zdrowa, niewyczerpana zmysłowość artystyczna, promieniująca z obrazów malarzy wyżej wymienionych; świat barw bez reszty, świat kolorów, których nikt nigdy w naturze nie widział, nie kompozycja, lecz wycinek rzeczywistości — oto rewolucja, filozoficzne odkrycie prawdziwego impresjonizmu tych czasów. Dziś, oczywiście, postimpresjonizm, względnie neorealizm, rewolucją nie jest, — jest wszelako również nowością w tej formie, w jakiej powraca nieśmiało na paletę, odnowiony i przeobrażony.

Emil Krcha maluje włącznie tą nową manjerą, wynikłą z mięszaniny kubizmu i impresjonizmu. Z pierwszego bierze pewną ścisłość kompozycji i pewną bryłowatość formy, — z drugiego, swobodę operowania plamą barwną i światłem. Szczególnie doskonałe są pejzaże artysty z Krzemieńca. — Zwłaszcza „Cmentarz w Krzemieńcu" i „II. pejzaż". Bardzo malarski, szczery i uczciwy w interpretowaniu swej wizji, jest Emil Krcha typem artysty nowoczesnego, bez nowoczesnego zakłamania.

Niejednolity w poziomie swych prac, jest drugi zkolei malarz, wystawiający na omawianej wystawie, a mianowicie Witold Mars. Obok prac dość słabych, z punktu widzenia kompozycji twórczej, jak niektóre portrety, anemiczne w kolorze i nieśmiałe w fakturze i wyrazie, — dał artysta prace żywe, pełne temperamentu malarskieo i świadomej, przemyślanej formy. Celowa linja i rysunek syntetyczny, umiejętna i indywidualna faktura i kulturalna technika, cechuje np. „Matrwą naturę", oraz 11-ty i 12-ty pejzaż z Paryża. Wogóle najbardziej interesujące są szkice akwarelowe i olejne z Paryża. Widać w nich szczerość i rozmach, czego np. w portretach artysty nie ma. — Mars malował je impulsywnie, trochę impresyjnie, trochę w charakterze bezpośrednich notatek, do późniejszego opracowania.

W bilansie, twórczość W. Marsa jest jeszcze niedojrzała, artysta postępuje jednak naprzód i powoli się krystalizuje, ażeby móc stworzyć swą indywidualną, swoistą formę artystyczną, której na razie nie posiada, przy bogatej zresztą wyobraźni malarskiej i wyszkolonej technice.

JANINA KILJAN STANISŁAWSKA

Z KASYNA I KOŁA LIT. ARTYST.

Polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz

Staraniem Koła Geografów, odbył się w ub. piątek w sali Kasyna i Koła Lit. Art. odczyt prof. dr. Marjana Sokołowskiego p. t.: „Polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz w 1935 r.

Po krótkim wstępie o celach wypraw wysokogórskich wogóle a polskich (organizowanych przez Klub Wysokogórski Pol. Tow. Tatrzańskiego w Alpy, Andy, Atlas, Spitzberg) w szczególności, prelegent zaznaczył, że pomysł wyprawy polskiej na Kaukaz zrodził się wprawdzie w Warszawskiem P. T. T., ale zorganizował ją lwowianin inż. Bujak, a kierownictwo objął prof. Sokołowski, który — jak podkreślił — także za lwowianina się uważa. Wyprawa składała się z 10 osób i dzieliła się na dwie sekcje: wysokogórską i naukową. Ogólne koszty wyprawy wyniosły 12.000 zł. i zostały pokryte z subwencyj ministerstw i funduszów uczestników wyprawy.

Z Warszawy ekspedycja wyjechała 3 lipca 1935 a po 6 dniach znalazła się w Ordżenikidze (dawny Władykaukaz). Stąd podjechała samochodami wojenno oretyńską drogą do stóp Kaukazu centralnego. Tu samochody zastąpiły osiołki, na które naładowano cały bagaż. Po obszernej charakterystyce nadzwyczaj bujnej przyrody Kaukazu (zwłaszcza jego szaty roślinnej), prelegent przeszedł do kreślenia przebiegu najistotniejszej części wyprawy. Po założeniu bazy na wysokości 1.800 metr. pod lodowcami Adaj-Chade, zorganizowano wyprawy alpinistyczne i naukowe w tej grupie. W rezultacie wśród niesłychanych trudów i zewsząd czyhających niebezpieczeństw, alpiniści nasi zdobyli dwa szczyty ponad 5.000 metr. i cztery szczyty ponad 4.000 metr., uczeni zaś uzyskali szereg cennych zdobyczy i spostrzeżeń z zakresu botaniki, zoologji, geomorfologji i t. d. Ponadto na lodowcu Ailama uratowali sowiecką grupę alpi Bilama uratowali sowiecką grupę alpinistyczną, która uległa katastrofie. Bilans więc — jak na krótki czas wyprawy — wcale pokaźny.

Odczyt ilustrowany licznemi przeźroczami, wygłosił prof. Sokołowski żywo, dowcipnie i zajmująco, to też słuchacze, wypełniający salę Kasyna po brzegi, nagrodzili go hucznemi oklaskami. (w.)

Tragedja rodzinna w Paryżu

Dwudziestoczteroletni Eugenjusz Nicilini poślubił o cztery lata młodszą Magdalenę Tranchard, hafciarkę z zawodu. Nicolini utrzymywał się z występów w kawiarniach jako jazz-bandzista. Gdy przyszedł na świat synek, rodzina znalazła się w bardzo ciężkich warunkach finansowych. Magdalena starała się zarabiać jako hafciarka, ale zadrosny mąż nie pozwalał jej wychodzić z domu. Po pewnym czasie młoda kobieta w tajemnicy przed mężem przyjęła engagement pewnego teatrzyku paryskiego, w którym występowała jako tancerka. Wróciwszy pewnego wieczoru wcześniej do domu i nie zastawszy żony — Nicolini uzbroił się w rewolwer i wyszedł na schody, gdzie postanowił czekać na nieszczęśliwą. Ujrzawszy nadchodzącą kobietę, nie dając jej przyjść do słowa, nieprzytomny z gniewu muzyk strzelił do niej kilkakrotnie, raniąc ją ciężko. Sądząc, że żona nie żyje, Nicolini zostawił ją leżącą bez ruchu na schodach, poczem wbiegł do mieszkania, wystrzałem z rewolweru zabił małego Jacusia, poczem sam odebrał sobie życie, trafiając się w samo serce.

Ciężko ranną Magdalenę Nicolini odwieziono do szpitala.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 50

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Tak. Podobieństwo było niezaprzeczone. Paweł miał przecież ten sam dumny grymas wokoło ust i taki sam zgrabnie zarysowany nos i takie samo wysokie czoło. Ale były też różnice. Paweł miał włosy jasne, prawie złociste i równie jasne błękitne oczy. Stryj pod tym względem był zupełnem przeciwieństwem bratanka. Miał oczy takie ciemne, że aż prawie czarne i wyraz ich był inny zupełnie. Te oczy przeszywały nawylot, nawskroś, do głębi. Patrząc w te oczy, na których dnie zdawały się migotać jakieś tajemnicze ogniki, Zosia pożałowała, że łagodne, błękitne oczy Pawła nie mają tej właściwości. Przeczytałaby wtedy z łatwością, co się dzieje w jej duszy.

A Gwido Bork tymczasem przestał opowiadać o swych przygodach na dalekich, nieznanych lądach i skierował zręcznie rozmowę na temat jej bardzo bliski, na odbudowę wieży, i ujął ją tem jeszcze więcej.

Interesował się jednak wyłącznie podziemiami.

— Chciałbym wiedzieć, czy nie natrafiła pani w toku robót na ślad pewnego lochu? — zapytał. — Bo, widzi pani, w rodzinie naszej przechowywała się zawsze tradycja, że pod Wieżą Rybaków, istnieje jakieś niezwykle głęboko podziemie, w którem niegdyś zamykano przestępców.

Zosia przypomniała sobie. Owszem. Było coś w tym rodzaju. Przy wzmacnianiu fundamentów w jednej z piwnic zauważono rzeczywiście jakiś napół zamurowany otwór. Ale otwór ten nie znajdował się w ścianie, lecz w podłodze podziemia i Wróbel, który zrobił to odkrycie, był pewny, że natrafił na starą, zamurowaną w późniejszych latach studnię, z której czerpano ongiś wodę na potrzebę obrońców Wieży. Miało to wszelkie pozory prawdopodobieństwa. Warszawa niejeden raz była oblęgana przez najeźdźców. W murach Wieży po dziś dzień tkwiło kilka wielkich kul armatnich, prawdopodobnie szwedzkich, a przecież mury te, pamiętały jeszcze czasy książąt mazowieckich, kiedy napady zdarzały się o wiele częściej i zazwyczaj przychodziły niespodziewanie. Z biegiem lat studnia przestała być potrzebna i zapewne uległa zamurowaniu, co również i teraz spotkało odnaleziony świeżo otwór. Zosia uznała to za niezbędne głównie ze względów oszczędnościowych.

Gwido Bork wysłuchał tej wiadomości ze źle ukrywanem niezadowoleniem.

— Źle się stało, panno Zosiu — powiedział wreszcie. — Mam wrażenie, że odsłonięcie tej studni, jak ją pani nazywa, nie obciążyłoby chyba tak bardzo kosztorysu. A byłoby bardzo interesujące stwierdzić, co się znajduje na jej dnie. Z zamiłowania jestem trochę archeologiem i, pewnie nie omylę się, jeśli powiem, że moglibyśmy znaleźć tam niezmiernie ciekawe rzeczy.

— Może — wzruszyła ramionami Zosia. — Ale co?

— Co? Hm! Tego przewidzieć dokładnie nie potrafię. Może szkielety dawnych więźniów, o ileby okazało się, że był to rzeczywiście loch więzienny. Może jakieś stare pancerze, albo dokumenty. A kto wie, może nawet odkrylibyśmy jakieś przejście podziemne, łączące się z lochami kamienicy. Wszystko to jest możliwe, kochana panno Zosiu i...

Urwał patrząc na nią z uśmiechem i dopiero w chwilę później, kiedy już wstała i zaczęła się żegnać, uszczęśliwiona ze zdobytej gotówki, powiedział, głaszcząc pieszczotliwie jej dłoń:

— Teraz zna pani moje zamiłowania, prawda, panno Zosiu? Proszę więc nie dziwić się, jeżeli stary archeolog-amator zgłosi się na budowę i zacznie myszkować po starych lochach.

— Ależ, proszę bardzo — zgodziła się prędko Zosia. — Uprzedzę Wróbla, żeby nie robił panu żadnych trudności.

Pamiętała dobrze, że kiedyś przyjęła go niezbyt gościnnie i szczerze pragnęła mu to wynagrodzić. Niechby się grzebał w podziemiach, ile chce, to przecież w niczem nie mogło zaszkodzić budowie. Gotowa była nawet odmurować tę głupią studnię, gdyby tego pragnął Niech ma dziwak jakąś satysfakcję za swoją hojność.

Ale Gwido Bork na pewno nie pamiętał o tej malej urazie. Uśmiechał się tak przyjaźnie i twarz jego miała wciąż wyraz szczodrobliwej dobroduszności. Zosia czuła, że znalazła w nim poczciwego wujaszka, którego można będzie jeszcze niejeden raz naciągnąć na podobną przysługę. Kiedy się z nim żegnała, szepnął jej przecież do ucha:

— Wiem dobrze, że tych kilka tysięcy nie wystarczy na długo. Ale niech pani będzie spokojna. Ja dam więcej.

Kto wie, czy pani Borkowa nie poczytałaby za złe biednej Zosi, tej pochopności w przyjmowaniu pożyczek od Gwidona Borka. Ale czy pani Borkowa miała pojęcie o tych trudnościach, z któremi musiała się zmagać w ciągu jej nieobecności młoda kierowniczka odbudowy. Nie wiedziała przecież, że stary Medyński już od kilku tygodni, wymawiając się zupełną pustką w kasie, odmawiał kategorycznie choćby grosza na sprawy, nie mające jego zdaniem nic wspólnego z nadszarpniętemi interesami winiarni. Zosia więc była zupełnie usprawiedliwiona. Pokusa tego otwierającego się nieoczekiwanie i wprost czarodziejskiego źródła pokrycia wszelkich wydatków była wielka. Obietnica brzmiała zbyt ponętnie. Trudno się dziwić, że, usłyszawszy ją, młoda dziewczyna, pełna niemal dziecięcej ufności, wyszeptała z radosnym uśmiechem jedno jedyne słowo:

— Kiedy?

— Jutro.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Położenie gospodarcze wsi małopolskiej

Przemówienie posła Kornela Krzeczunowicza

Na posiedzeniu sejmowem, poseł Małopolski Wschodniej p. Krzeczunowicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na położenie gospodarcze naszej wsi polskiej, a szczególnie małopolskiej Przypominając zapowiedziane zamierzenia rządu, podkreśla mówca, że ulgi, które miano przyznać wsi, miały dotyczyć przedewszystkiem ciężarów publicznych i były słuszne dlatego, że ciężary te dotychczas nie uległy żadnej zniżce, przeciwnie, w ciągu kryzysu wykazywały pewne wzmożenie nietylko relatywne, ale i w bezwzględnych cyfrach. Mamy wątpliwości w skuteczność obniżenia danin samorządowych, tam nawet, gdzie pewne obniżenia mają miejsce, są one niestety neutralizowane przez równoczesny wzrost szarwarkowych danin w naturze, — a zatem, że ta dziedzina właściwie zawiodła.

Przy sposobności nowelizacji podatku od nieruchomości, rozszerzono ten podatek na niektóre nieruchomości wiejskie, które dotychczas go nie płaciły. Projektowane rozporządzenie wykonawcze ma pójść jeszcze dalej w kierunku rozszerzającem interpretowanie tego przepisu ustawy.

Nie poprawiono przepisu art. 2 ustawy o podatku przemysłowym, którego nowelizacja była konieczna po to, by usunąć ciągłe nieporozumienie, dotyczące opodatkowania „przemysłowego“ mleczarstwa, ogrodnictwa, rybołowstwa, prowadzonych zawodowo jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa. Z praktyki wiemy, jak te rzeczy są stosowane, wiele wysiłków to wymaga, żeby dojść do porozumienia z władzami skarbowemi, co znaczy przemysłowe, zawodowe, prowadzenie danego działu gospodarstwa. Skutek jest ten, że przy takiem brzmieniu ustawy o podatku przemysłowym, opodatkowane są właśnie te gospodarstwa, które powinny być otoczone największą opieką państwa, tj. wzorowe, intensywnie prowadzone gospodarstwa.

Przechodząc do spraw inwestycyjnych stwierdza, że podczas, gdy kapitalista miejski, budując wielomiljonowe drapacze nieba ma daleko idące ulgi podatkowe na 15 lat, to gospodarz na wsi, taki, który opłaca podatek dochodowy, który postawił sobie najmniejszą lepiankę, lub kupi maszynę taką, której niema prawa odrazu zamortyzować, płaci od takiej „inwestycji“ podatek!

Wielki ciężar rolnictwa

Rolnictwo bowiem opłacało podatków państwowych w r. 1928 około 170 miljonów, komunalnych 150 miljonów, razem około 320 miljonów. W latach 1933—35 suma ta zmalała do jakichś 260 miljonów. Nie zapominajmy jednak, że w tym samym czasie bardzo poważnie wzrosły daniny w naturze. Daniny w naturze objęły z czasem utrzymywanie dróg, które dawniej należało do państwa i do powiatów.

Dlatego, bo drogom tym groziła zupełna katastrofa, przerzucono wszystko na rolnictwo; jedną ręką dając rolnictwu ulgi podatkowe, równocześnie drugą ręką nakładano daniny. Daniny te wynosiły w r. 1933/34 już 28 milj. zł.

Tego rodzaju opodatkowanie przekreśla całkiem zamierzone dla rolnictwa ulgi. Dodać do tego należy, że jeżeli rolnictwo opłaca obecnie z temi, bliżej niedającemi się określić daninami w naturze, powiedzmy około 300 milj., zł., a prawdopodobnie więcej, to przed wojną, na terenie dzisiejszego państwa polskiego, rolnictwo opłacało połowę tej sumy, to jest 160 milj. zł. podatków tak państwowych jak komunalnych.

A dochodowość warsztatów rolnych spadła w cyfrze brutto z 8 miljardów 600 milj. w 1928 r. na 3 miljardy 200 milj.w 1933 r., to jest o 60 proc. To jest wartość produkcji rolnej i łąkowej.

Niewątpliwie opodatkowanie rolnictwa będzie znośniejsze niż dziś, gdy raz nareszcie będzie ukończona **klasyfikacja gruntów i ciężar podatkowy będzie sprawiedliwie rozłożony na całe rolnictwo w państwie.** Niestety, klasyfikacja ta lata jeszcze trwać będzie. Zachodzi pytanie, czy stan dzisiejszy może trwać tak długo, aż ukończona zostanie nowa klasyfikacja gruntów.

Są dzielnice w kraju tak niesprawiedliwie opodatkowane, że jakieś natychmiastowe zmiany są tam konieczne. Mamy na myśli okolice Wschodniej Małopolski, gdzie dzięki dobrym glebom ziemia została zaklasyfikowana w czasach austrjackich bardzo wysoko, a dzisiaj okolice te, dzięki odległości od portów, wynoszącej 1.000 km., znajdują się **w najgorszem konjunkturalnem położeniu z całej Polski.** Ziemie te płacą dzisiaj po 20—30 zł. z hektara podatku bez progresji. Tego rodzaju opodatkowanie jest nie do utrzymania i powinno być w krótkim czasie jakiemś doraźnem posunięciem zniesione.

Na głowę 5 gr. dziennie

Pod koniec omówił pos. Krzeczunowicz dochodowość gospodarstw rolnych, która według p. wicepremjera oceniona została na 11 groszy przeciętnie dziennie, zaś według mówcy, tylko **5 gr. dziennie na głowę.** Oto rachunek dla 13 hektarowego gospodarza. W r. 1928 osiągnął on 4.037 zł. dochodu rolniczego.

Ten sam gospodarz osiągnął w 1935 r. 990 zł., czyli dochód jego spadł o 75.5 proc., spadek szalony w porównaniu z tem sztywnem obciążeniem podatkowem. Na 1 ha dochód ten wynosi 76 zł. Jest to maksimum, w które wliczona jest wartość czynszowa domu gospodarza i wszystko to, co można w cyfry ująć. Ten sam Instytut Puławski obliczył wartość tego gospodarstwa na 22.000 zł. Gdyby ten gospodarz te pieniądze był ulokował na najniższy procent w Polsce w P. K. O., to zyskałby 880 zł. rocznie, a zatem za pracę, którą włożył w swoje gospodarstwo, pozostaje ta różnica między 880 a 990, tj. 110 zł. To jest jego czysty zysk z tego gospodarstwa i tu wypada na głowę jego rodziny 5 groszy. Zarzucić można temu rachunkowi, że jest fałszywy, bo gospodarz dostał przecież 990 zł., a nie 110 zł.

Owszem, to prawda, ale dlaczego rolnikowi nie wolno liczyć procentu od swego kapitału, dlaczego to ma być przywilej tylko przemysłu, handlu i właścicieli nieruchomości miejskich? — Ścisły rachunek wykazuje, że najlepiej sytuowany gospodarz w Polsce osiągnął dochodu 5 groszy dziennie na głowę w swej rodzinie. Jeśli jednak weźmiemy najoptymistyczniejszy rachunek i przyjmiemy, że rolnikowi nie wolno liczyć procentu od kapitału, ale całe 990 zł., ta najwyższa suma, jaką mu można było wyliczyć, to wszystko jest jego czysty dochód, to wówczas wypada u tego uprzywilejowego, najlepszego w Polsce gospodarza 47 groszy na głowę. Ale to jest gospodarstwo, jakich jest może kilkaset w całej Polsce, a cała wielomiljonowa masa rolnicza żyje na poziomie wielokrotnie niższym. — I to jest właśnie tragedją wsi.

———

Rozmieszczenie Żydów w świecie

Sekretarz naukowej Sekcji Ekonomiczno-Statystycznej przy Żydowskim Instytucie Naukowym, Jakób Leszczyński opracował ostatnio dane dotyczące liczby i rozmieszczenia Żydów na świecie. Autor tej pracy oblicza liczbę Żydów na początku 1936 r. na 16 milj. 240 tys.

Za ostatnich 10 lat przybyło miljon 300 tys. Żydów.

Rozmieszczenie Żydów na świecie pozostało niemal takie same jak przed laty 10 — przeszło 60 proc. całego narodu żydowskiego, tj. blisko 10 milj. żyje **w Europie,** przeszło 30 proc. czyli około 5 milj., w Ameryce, przeszło 5 proc., tj. niewiele ponad 800 tys. w Afryce, pozostała część, licząca zaledwie 30 tys. osób, mieszka w Australji.

W 3 państwach żyje przeszło 10 miljonów Żydów: **w Stanach Zjednoczonych — 4.450.000, w Polsce — 3.150.000, w Rosji Sowieckiej — 3.080.000.** A zatem dokładnie 2/3 całego żydostwa żyje w tych trzech państwach. Wogóle Żydzi są rozproszeni po 80 państwach i krajach. Tylko cztery państwa posiadają ludność żydowską liczącą ponad miljon. Są to: wspomniane już trzy, oraz **Rumunja.** Państw o ludności żydowskiej ponad 100 tys. jest 17, razem w nich wszystkich zamieszkuje około 15 milj. Żydów, czyli 92 proc. całego żydostwa światowego.

Bezwzględna liczba Żydów wzrosła wszędzie z wyjątkiem Niemiec, Austrji, Węgier, Włoch, Szwajcarji oraz Turcji, w których to krajach zaznaczył się spadek liczby Żydów.

———

ODPISY DYPLOMÓW MISTRZOWSKICH I CZELADNICZYCH

Na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło zgodę na wydawanie przez Izby Rzemieślnicze wtórników zagubionych lub zniszczonych świadectw złożenia egzaminów mistrzowskich i czeladniczych, wystawionych w swoim czasie przez cechy, a następnie przez Izby Rzemieślnicze.

Wtórniki świadectw, wystawionych przez cechy, należy wydawać tylko w przypadkach niewątpliwego stwierdzenia na podstawie ksiąg cechowych, że petenci odpowiednie egzaminy złożyli, przyczem winna być przestrzegana forma świadectw, dostosowana do ustalonych wzorów. Wtórniki świadectw wystawionych przez Izby Rzemieślnicze, będą wydawane na blankietach, których wzór został zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

BRONIĄ SIĘ PRZED ŻYDAMI

W Częstochowie na dużą ilość dorożkarzy jest tylko 4 dorożkarzy chrześcijan. Zaopatrzyli się oni w specjalne odznaki i zwrócili się z prośba do publiczności za pośrednictwem prasy miejscowej, aby ich popierano.

Na ostatnim targu w Gnieźnie kramy chrześcijańskie wywiesiły tabliczki z napisem „firma chrześcijańska“. Kupujący zaopatrywali się przeważnie w tych kramach, omijając kramy żydowskie. Około południa kupcy żydowscy, nic nie targując, zwinęli kramy i opuścili targ. Policja spisała kilku osobom protokół za wzywanie do niekupowania u żydów.

ZBYT MYDŁA PRZEZ „CENTROSOJUZ“.

Centrala Ukraińskiej Kooperacji „Centrosojuz“ podaje bardzo ciekawe dane, dotyczące produkcji zbytu mydła w r. 1935. **Okazuje się, że wyrobiono i sprzedano mydła o 10.75 proc. więcej jak w r. 1934,** a mianowicie o 57.474 kg. (zwykłego) i o 738 kg. toaletowego **więcej jak w r. 1935.** Zbyt byłby jeszcze większy, gdyby nie wydane zarządzenia, wzbraniające dowozu tłuszczów zagranicznych w październiku i listopadzie, wskutek czego zabrakło mydła, gdyż krajowemi tłuszczami „Centrosojuz“ nie mógł pokryć zapotrzebowania. Wyrobiono wskutek tego mniej o 10—12 wagonów. Duży wzrost sprzedaży notują powiaty: Rohatyn (5.570 kg. więcej jak w r. 1934 — łącznie 44.850 kg.), Zbaraż (6.440 więcej), Borszczów (7.046), Czortków (4.479). Mydło sprzedano powiatowym ośrodkom.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 2 marca.

Obroty w listach zastawnych, a to 4 prc. Akc. Bku Hipot. zł. 41.50, 4 i pół prc. Akc. Bku Hipot. zł. 45.50.

Skromne obroty w dewizie Londyn.

Dolar około zł. 5.22.

AKCJE.

Pank Polski 93.50 — 93.25, Lilpip 9.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.22 i trzy czwarte.

Lwów, dnia 2 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 61.00, 5 proc. poż. kolejowa 57.00, 6 proc. poż. dolarowa 76.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.00 — 62.75 drobne 63.38 68.00 setki.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.30 89.48 89.12, Berlin 213.45 213.48 212.92, Holandja 360.10 360.82 359.38, Londyn 26.17 26.24 26.10, N. Jork 5.23 i trzy czwarte 5.25 5.22 i pół, N. Jork tel. 5.24 5.25 i jedna czwarta, 5.22 i trzy czwarte, Paryż 35.00 i pół 35.07 i pół 34.93 i jedna ósma, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 134.95 135.28 134.62, Szwajcarja 173.20 173.54 172.86.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.99 i jedna czwarta, Paryż 74.69, Berlin 12.27 i jedna czwarta, Amsterdam 7.26 i jedna czwarta, Bruksela 29.27 i jedna czwarta, Włochy 62.25, Szwajcarja 15.10, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119.00, Wiedeń 26.25, Warszawa 26.15.

ZURYCH. Paryż 20.21 i pół, Londyn 15.10 i jedna czwarta, N. Jork 3.02 i pół, Bruksela 51.57 i pół, Włochy 24.25, Amsterdam 207.90, Berlin 122.95, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.40, Praga 12.64.

PARYŻ. Londyn 74.73, Bruksela 255.12, Włochy 120.60, Szwajcarja 494.75, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach.

Pszenica, owies, wyka, siemię konopne, rzepak, ozimy, mąka oraz otręby podrożały, natomiast jęczmień potaniał.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów.

Pszenica jednolita od 19.25 do 19.50 zbiorowa 18.75—19, jęczmień browarniany 15.75—16, jednolity 13.75—14, przemiałowy 13.25—13.50, owies standart I. 14.50—15, I. A 14—14.50, II. 14—14.50, II. A 13.75—14, wyka ciemna 21.50—22, szara 20.50—21, siemię konopne 28.25—29.25, rzepak ozimy 42—43, mąka pszenna standart gat. I. wyciągowa 0 20 prc. 33.50—34, I—A 0—45 prc. 32.50—33, I—B 0—55 prc. 31.50—32, I—C 0.60 prc. 30—30.50, I—D 0—65 prc. 28—28.50, II—A 20—55 prc. 27.50—28, II—B 20—65 procent. 27.00 — 27.50, II — C 45 — 55 procent. 26.75 — 27.25, II—D 45—65 prc. 25.50—26, II—E 55—60 prc. 24.50—25, II—F 55—65 prc. 23—23.50, II—G 60—65 prc. 20.50—21, III—A 65—70 prc 16—16.50, III—B 70—75 prc. 15—15.50, pastewna 13—13.50, razowa 0—95 prc. 23—23.50, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 23—23.50, gat. I. 0—50 prc. 22.25—22.50. I. 0—65 prc. 20—20.25, II. 50—65 prc. 14.75—15, razowa 0—95 prc. 16—16.50, poślednia ponad 0—65 11.50—12, otręby pszenne grube przem. stand. 10.50—11, średnie 9.75—10.50, miałkie 11.75—12.25, żytnie 8.75—9.00.

Inne kursy niezmienione

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 3.50 zł., sztuka 6.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr. detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20, litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

Zeuropeizujmy centrum Huculszczyzny

Z okazji tegoroczn. marszu zimowego culskim szlakiem II. Brygady Legjonów" — zamieścił Ilustrowany Kurjer Codzienny w numerze z dnia 27 lutego 1936 alarmujące uwagi polityczne na temat podziemnej roboty konspiracyjnej, prowadzonej przez szowinistyczne, wywrotowe czynniki na tym terenie.

Niewątpliwie uwagi te mają za sobą wiele faktycznej, niestety racji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że szczera i troską o dobro ludności podyktowana, praca organizacyj i stowarzyszeń na Huculszczyźnie, stała się solą w oku szowinistów ukraińskich, którzy w bawie o swoje i tak już nikłe tam wpływy, rozpoczęli daleko idącą robotę, chcąc za wszelką cenę podważyć i zohydzić te moralne pomosty, jakie zostały przerzucone między Hucułem a innym obywatelem Polakiem.

Dla owych czynników destrukty wnych jest rzeczą najzupełniej obojętną, że na Huculszczyźnie podnosi się gospodarkę narodową, wzmacnia zdrowie moralne i fizyczne.

Druga strona medalu — to rachunek sumienia wśród nas samych. Czy pracę państwową i społeczną na tym terenie odpowiednio pojęliśmy i bez reszty ją przeprowadzamy?

Kilkuletnia obserwacja i analiza tych stosunków — daje niestety odpowiedź — niezupełnie twierdzącą.

Jesteśmy również gorącymi miłośnikami Huculszczyzny i tak samo chcielibyśmy widzieć wysoki rozkwit tego zakątka Państwa. Ale metoda pracy musi ulec dyskusji.

Uważamy, że siła oddziaływania musi tu być przesunięta z czynników oficjalnych, dalekich, na czynniki miejscowe. Uważamy, że ludność polska tam zamieszkała, siła jej organizacyj, przykład jej życia i tężyzny miejscowej, winien być w pierwszym rzędzie czynnikiem łączącym i wychowującym i jako taki może i musi odegrać właściwą rolę. Albowiem praca, którą prymitywna psychika do małej roboty przyzwyczajana, za podszeptem wstępnego szowinizmu, przyjmuje tylko jako dar dla „nadobywatela", nie może wydać rezultatów takich, jakie przewidywały najszlachetniejsze zamierzenia.

Praca nasza na Huculszczyźnie winna być — zdaniem naszem — oparta na rozbudowie miejscowej polskości. Nie trzeba na to ani specjalnych fundu szów, ani pomysłów. Jedynie społecznego zrozumienia, zgodnego wysiłku i masowego odruchu. Na pierwszy plan winny pójść: Worochta, Żabie i Kosów.

Worochta, ze względu na swoje, niepodlegające dyskusji, walory lecznicze i turystyczne, jako właściwa i istotna brama wypadowa i równocześnie centrum życia, winna otrzymać najczulszą i impulsywną opiekę Państwa i społeczeństwa.

Należy umożliwić i pobudzić towarzystwa miejscowe do intensywnej pracy.

Tu winny dojść do ostatecznego ukończenia stadjony sportowe i zimą i latem kipieć życiem zdrowego polskiego sportu. Lwów, Stanisławów, Kołomyja pod bokiem — aż nadto mogą dostarczyć sił i materjału ludzkiego. Sklepy i pensjonaty polskie w Worochcie nie mogą giąć karku i stękać pod naporem braku obrotu.

Ziemia nie może przechodzić w obce ręce, skoro nas samych stać na to, ażeby nie rozdrabniać dla jakiejś chimery zdobyczy kulturalnych i społecznych, ale dążyć do zogniskowania centrów oddziaływania.

Dla swoich miejscowych kilkuset dusz polskich, Worochta nie może doczekać się budowy kościoła parafialnego, na gruncie, który jej Hucuł, umierając zapisał.

Nie stworzono dotychczas w Worochcie muzeum huculskiego. Fakt powołania takiego muzeum w Żabiem — nie wyklucza konieczności jego na tym terenie. Co więcej, stoimy na stanowisku, że wobec naturalnego i komunikacyjnego i turystycznego centrum — jakiem jest Worochta — tu właśnie winno powstać takie muzeum. Wszystkie działy twórczości huculskiej, fotografika typów ludowych, budownictwa i krajobrazu oraz dokumenty wspomnień walk legjonowych na tym terenie, wykresy i statystyki prac nad Huculszczyzną — oto właśnie osta tnie słowo, jakiego, przy najelegantszem nawet wypolerowaniu, brakowałoby Worochcie.

—Jakto? — słusznie mógłby zapytać mniej wprawny turysta - przybysz z innych stron — jestem tu w obliczu Czarnohory — a po muzealny przegląd Huculszczyzny mam jechać gdzieś do Żabiego, prawie pół setki kilometrów po ciężkiej drodze?

Wypolerowanie i ostateczne zeuropeizowanie uzdrowisk Huculszczyzny z Worochtą na pierwszym planie, zeuropeizowanie przedewszystkiem pod względem kultury i czystości, stworzenie należytych podstaw i skierowanie masowego ruchu sportowego w te strony — głęboko pojęta pomoc materjalna i moralna dla polskości Worochty i innych ośrodków — to wszystwo stworzy tło, stworzy grunt, w oparciu, o który będziemy mogli pójść śmiało dalej z misją dziejową, bez śladu obawy, że największe groźby i najperfidniejsze podszepty zdołają zachwiać naszą siłą, wartością i przykładem.

Dr. J. Z.

Proces o imię

W Europie nie jest imię „Nadja" niczem niezwykłem. Inaczej jednak rzecz przedstawia się na drugiej półkuli, gdzie imię to opromienia właściwości pewnego rodzaju nimbem egzotyczności, do tego stopnia pożądanym, że dwie artystki amerykańskie postanowiły bronić swojego monopolu do tego imienia na drodze sądowej. Sytuację pogarsza okoliczność, że obydwie artystki są tancerkami i obydwie utrzymują, jakoby występy drugiej tancerki „Nadji" przyprawiały każdą z nich o wielkie straty. Jedna z tancerek jest Beatrice Wanger, siostra znanego producenta filmowego Waltera F. Wangera, ceniona nauczycielka choreografji, specjalizująca się w tańcach wschodnich, w której to dziedzinie wyrobiła sobie poważny autorytet.

Drugą jest Nadježda Semonowna Grinko, występująca w amerykańskich rewjach, jako tancerka - solistka. Dowodzi ona przed sądem, że „Nadja" nie jest niczem innem, jak pospolitem w Rosji skrótem „Nadježdy". W przeciwieństwie do jej wywodów, utrzymuje miss Wanger, jakoby przybrany przez nią pseudonim arystokratyczny był czysto hindostańskiem imieniem, które jest nazwą pewnego gatunku węża. Ponieważ zaś p. Wanger uważa się za niedoścignioną odtwórczynię tańców hinduskich, sądzi przeto, że słusznie należy się jej to imię, któremu jej konkurentka fałszywie nadaje pochodzenie rosyjskie. Miss Grinko zażądała od nauczycielki tańca odszkodowania w wysokości 100.000 dolarów.

Gdy jednak p. Wanger wyraziła się w garderobie teatralnej, że p. Grinko jest „tancerką - chórzystką" w variété na przedmieściu, obrażona artystka dołożyła do powyższej pretensji jeszcze 10.000 dolarów. Mis Wanger była skromniejsza w wymaganiach. Zażądała mianowicie 10.000 dolarów za to, że p. Grinko twierdziła jakoby „Nadja" nie było imieniem hinduskiem, lecz rosyjskiem. Równocześnie jednak zagroziła, że z pomocą swojego brata zamknie przed tancerką wstęp do amerykańskiego filmu.

Skruszona miss Grinko okazała wobec tego wiele dobrych chęci, oraz ducha pojednawczego. Uderzając w struny sentymentu, zeznała mianowicie, że jest całkiem sama na świecie, mając w dodatku syna w szkole kadeckiej, na którego utrzymanie sama zmuszona jest pracować. Środki na to patrjotyczne wychowanie może uzyskiwać jedynie występując pod spornem imieniem. Już w czwartym roku życia tańczyła jako „Nadja" i jako taka zrobiła karjerę.

Sąd wysłuchał argumentów — wygłoszonych z wielkim temperamentem — w milczeniu i odłożył posiedzenie na czas dłuższy, a tem samem i wyrok.

———

Z WIECZORÓW „PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO"

FILOZOF O LITERATURZE

Odczyt prof. Ingardena Przedmiot i zadania wiedzy o literaturze był przeznaczony przedewszystkiem dla specjalistów. Dwa dłu gie posiedzenia dyskusyjne, jakie wywołała prelekcja, dowiodły — zresztą już nie poraz pierwszy — że nauka polska, podobnie jak literaturoznawstwo najbliższych sąsiadów z zachodu i wschodu nasycona jest i u nas dostatecznie tendencjami do metodologicznego rewizjonizmu. Na gruncie naszym sprawa jest tembardziej rozżarzona i niecierpliwa, że w porównaniu z nauką niemiecką lub rosyjską w zakresie teorji literatury dysponujemy dotąd bardzo znikomym dorobkiem, a jeśli idzie o praktykę naukową, z małemi wyjątkami, stoimy raczej na stanowisku wyczekującem.

Odczyt trudno potraktować urywkowo. Jak każda zwarta konstrukcja myślowa, wymaga on nawet w pobieżnem sprawozdaniu prześledzenia systetycznego z zachowaniem kolejności tez autora.

Pierwsza część referatu (Przedmiot wiedzy o literaturze) była raczej zwartym skrótem dzieła Das literalische Kunstwerk. We wstępie przypomina autor, że jeśli przedmiotem utworu literackiego jest jego indywiduum, to ta sama indywidualna struktura utworu musi pozostać przedmiotem jego badania. Dzisiejsza praktyka naukowa, zaspakajająca się zaledwie wydobyciem z utworu materjałów do opisu osobowości autora, jego systemu filozoficznego lub środowiska kulturalnego, przechodzi mimowoli do porządku nad istotnym przedmiotem badania literackiego, które ma być przedewszystkiem badaniem poszczególnych indywiduów literackich.

Punktem wyjścia w systemie teoretycznym prof. Ingardena jest twierdzenie, że przedmiotem estetycznym jest nie dzieło, lecz możliwie najpoprawniejsza jego konkretyzacja. Jest ona przedmiotem **monosubjektywnym** (dostępnym bezpośrednio jednej osobie i nie dającym się sprawdzić przez inne przedmioty poznawcze) w odróżnieniu od dzieła, które jako przedmiot **intersubjektywny** jest dostępny wielu przedmiotom poznającym, jako ten sam i taki sam, da się przytem sprawdzić przez inne przedmioty poznawcze. Rozróżnienia te poza próbą definicji zjawisk sztuki literackiej, prowadzą autora do rozgraniczenia zakresu kompetencyj badacza - naukowca i krytyka literackiego.

Jeśli idzie o wyznaczenie kierunków pracy badawczej, prof. Ingarden wysuwa postulat nietylko przesunięcia zainteresowań na analizę wartości estetycznych, ale usamodzielnienia i rozgraniczenia badań morfologicznych od problematyki historyczno - literackiej. Zadaniem i przedmiotem badań morfologicznych ma być: opis cech istotnych dla danego dzieła, jako tworu schematycznego, analiza poszczególnych warstw dzieła i zbadanie ich wzajemnego związku, wyznaczenie t. zw. luk utworu czyli miejsc nie dających się określić, opis kolejności poszczególnych części, cech kompozycyjnych i dynamicznych, wykrycie jakości estetycznie walentnych. Obserwacja jednostkowych indywiduów literackich prowadzi następnie do badań wyższego rzędu; do opisu typów dzieł u jednego autora, w okresach poszczególnych prądów literackich epok, w zakresie poszczególnych języków, narodów i w obrębie poszczególnych rodzajów literackich. Badania tego typu powinny być niezależne o dwszelkich aspektów historycznych, a dalej psychologicznych lub biograficznych danych o autorze

Bardzo bogatą preblematykę wyznacza prof. Ingarden historykowi literatury. Obok badań genetycznych i filologicznych, obok dążności do wykrycia wpływów i zależności między poszczególnemi utworami, do ustalenia ewolucji każdego dzieła i opisu linji produkcji danego autora, do zadań historyka literatury należeć powinny i takie zagadnienia, jak historja konkretyzacyj poszczególnych utworów, dzieje atmosfer literackich, zestawienie różnic między morfologicznem a historycznem traktowaniem dziel itp

Odczyt zamknęły dwa 3-godzinne wieczory dyskusyjne. W materji swej przypomniały one zarówno troski recenzentów Das literalische Kunstwerk, jak i kierunki dyskusji nad referatem prof. Ingerdena w czasie zeszlorocznego Zjazdu im. Krasickiego. I tutaj chodziło głównie o ściślejsze porozumienie między wskazaniami teorji teoretycznej a praktyką naukową. Przy zgodnem podkreśleniu roz szerzenia i wzbogacenia problematyki naukowej, w systemie teoretycznym prelegenta, wskazano na pewne trudności jego realizacji zwlaszcza jeśli idzie o metodę morfologicznego opisu dzieła Wynikają one dlatego, że system ten nie formuluje ściśle jakości odróżniających dzieło literackie od tworów nieartystycznych (Doc. M. Piszczkowski), nie przygotowuje kryterjów wartościowania estetycznego (Prez. Ostap Ortwin), że stawiając koncepcję dzieła-schematu i dzieła-konkretyzacji nie daje środków pomiaru tych zjawisk. Jest to — jak zaznacza prof. Kleiner — tragedja poznania na terenie humanistyki, że dysponując jedynie instrumentami badania subjektywnemi, nie mamy nigdy gwarancji, że dojdziemy w obserwacji utworu do jego objektywnego schematu.

Wszystko jedno czy stanowiska te nazwiemy nieufnością czy niedocenianiem. O sprawności praktycznej teorji Prof. Ingardena zadecyduje nie tyle sala dyskusyjna, ile warstat badacza. Może się to wydać pozornie dziwnem, że na terenie literaturoznawstwa polskiego, bardzo spóźnionego w przygotowywaniu metod, stosunek do każdej nowej teorji jest raczej chłodny i jakby niedowierzający. Działa tu może ostrzegawczo „szał metodologiczny" nauki niemieckiej, bardzo nikły w rezultaty i zapewne ostatnie doświadczenia nauki rosyjskiej. Okazało się i to niezbyt dawno, że taczy zwolennicy czystej formy i badania czysto estetycznego, jak Eichenbaum, Szkłowski i Tynianow do jakości literackich dzieła docierali w badaniach praktycznych mimo wszystko via materjał biograficzny, dokumentarny i historyczno-literacki. Próba wydobycia objektywnego schematu dzieła literackiego czeka dalej na pierwszą bodajże próbę w praktyce naukowej.

W. F.

Pod prąd

Wiosenny feljeton

Pierwszy podmuch wiosenny uderza zwykle do głowy nadobnym dziewicom do lat czterdziestu i pięciu, oraz poetom i młodym feljetonistom. Poeci wypisują wówczas wdzięczne wierszyki na temat: „Już zbliża się ku wiośnie i serce we mnie rośnie", zaś młodzi feljetoniści, ciesząc się z nowego tematu, popełniają t. zw. „feljetony wiosenne".

W moich archiwach feljetonistycznych spoczywają dziesiątki takich feljetonów. Dla ułatwienia więc zadania młodszym kolegom po fachu, podam im dokładny przepis na tradycyjny, „wiosenny" feljeton.

A więc, wyrażając się stylem pani Ćwierciokiewiczowej, bierze się garść pierwiosnków, albo innych wczesnych kwiatków, obmywa się je dokładnie w topniejącym śniegu, przygrzewa złotymi promieniami słońca, rumieni lekko na wolnym ogniu pierwszej a bardzo gorącej miłości, podlewa nieco pikantnym i pieprznym sosem odgrzewanych dowcipów, dodaje szczyptę soli attyckiej (o ile kogo na to stać), przyozdabia garniturem miauczących kotów na dachu, garścią magistrackiego błotka, kilkoma bakcylami grypy, dobrze wypłukanymi w czystej wyborowej, no i świetny, wiosenny feljeton już gotów.

Dla podniebień bardziej wybrednych, można feljeton nieco zaaktualizować. A więc dodać kawałek naciągniętej liny z Kasprowego Wierchu, nieco bobkowych liści z pewnej dąbrowy, parę obciętych emerytur, kilka „kwiatków" z niwy twórczo-gospodarczej, a dla lepszego jeszcze smaku wiele ogólno-polskiej „bryndzy".

Feljeton będzie wówczas wyśmienity i bardzo delikatny w smaku.

RYKSKI

Katastrofalna sytuacja na Sanie

Przemyśl. (Tel. wł. — K.). Ubiegłej nocy, wobec ruszenia lodów na Sanie pod Sanokiem, utworzył się groźny zator lodowy na terenie gminy Dubiecko i spowodował znaczne podniesienie się poziomu wody na rzece. Płynąca kra stanowiła poważne niebezpieczeństwo dla mostu obok gromady Iskań, jednak dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej udało się most utrzymać. Drugi groźny zator utworzył się na przestrzeni między gromadami Krzywcza i Ruszelczyce, przy stanie wody 4.5 mtr. ponad normalny.

Rzeka wylała szeroko. Po wytężonej akcji udało się i ten zator rozbić, poczem olbrzymie masy kry ruszyły w dół rzeki. W pewnej chwili m miejscu, gdzie koryto Sanu tworzy kolano, prąd wody wyrzucił wielkie zwały kry na szosę, biegnącą równolegle do rzeki. Szosa zawalona została krą na przestrzeni ok. pół kilometra. Komunikacja w tem miejscu jest oczywiście przerwana. Starosta pow. Remiszewski wydał zarządzenia celem oczyszczenia drogi.

Po spłynięciu kry woda na Sanie opadła, pozostawiając na obu brzegach duże zwały kry lodowej. Żadne niebezpieczeństwo na Sanie nie grozi. — Straty, spowodowane wylewem, są dość duże, zwłaszcza wskutek zniszczenia szosy

Profesor Pawłow



W 88-ym roku życia zmarł wybitny uczony rosyjski, fizjolog Pawłow, odznaczony w roku 1904 nagrodą Nobla.

Ci, co wygrali 100.000 zł.

Starożytni stwierdzili, że fortuna jest ślepa. Jednakże wyniki ciągnień Loterji Państwowej wskazują, że — mimo swej ślepoty — bogini ta umie trafiać tam właśnie, gdzie jest najbardziej potrzebna. Niedawno miljonem podzielili się robotnicy Mościc, ostatnio zaś główna wygrana pierwszej klasy 35-ej Loterji padła na Nr. 183.796, będący własnością grona robotników łódzkich.



Widzimy ich na fotografji: są to pp.: Jan Piotrowski. tokarz, pracujący w jednej z fabryk, Józef Graczyk — na razie bezrobotny, Stanisława Maciejewska, pracująca w jednej z przędzalni łódzkich i Romualda Grodzicka, żona szewca.

Na pytanie nasze, co zamierzają zrobić z wygranemi pieniędzmi, wszyscy zgodnie odpowiedzieli, że narazie pozostawiają w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nad dalszemi krokami zastanowią się później. Wszyscy też, naturalnie, pośpieszyli odnowić swe losy do klasy II-ej, której ciągnienie rozpocznie się 14-go marca.

Tragiczny wypadek chłopca

Przemyśl. (Tel. wł. — K). W Fredropolu pow. Przemyśl wydarzył się nieszczęśliwy wypadek wśród rzadkich okoliczności. 14-letni Włodzimierz Kurek wykopywał buraki z kopca, w którym umieszczono je na zimę. W pewnym momencie ziemia osunęła się i przysypała Kurka, który zginął na miejscu. Przybyli na miejsce rodzice odkopali już tylko martwe zwłoki chłopca

Kto jest ojcem „Mickey Mauth"?

Walt Disney, uważany powszechnie za ojca filmu rysunkowego, został przez rząd francuski odznaczony Legją honorową. Gdy francuski konsul generalny w Hollywood wręczył artyście odznaczenie, ten ostatni podziękował głęboko wzruszony, zaznaczył jednak, że nie jemu należy się odznaczenie, ale Francuzowi, Emilowi Cohl. Disney oświadczył, że on sam zawdzięcza wiele francuskiemu rysownikowi, który jest właściwym wynalazcą filmu rysunkowego. Konsul francuski powiadomił o tem natychmiast francuskie ministerstwo oświaty w Paryżu, które o istnieniu Cohl'a nic nie wiedziało. Po żmudnych poszukiwaniach udało się istotnie odnaleźć artystę, zamieszkałego w jednem w odległych przedmieść Paryża.

Jest nim 82-letni staruszek, utrzymujący się z głodowej, bo 100 fr. miesięcznie wynoszącej pensji. Udało się też dowieść, że Emil Cohl jest istotnie wynalazcą filmu rysunkowego. Rząd francuski zaopiekował się staruszkiem i wyznaczył mu znacznej wysokości pensję dożywotnią.

Dzień kulturalny

— SKON DZIENNIKARZA POZNAŃSKIEGO. Zmarł w Poznaniu nestor dziennikarzy wielkopolskich ś. p. Djonizy Królikowski.

Ś. p. Królikowski był członkiem honorowym Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, kawalerem Orderu Polonia Restituta i Lwa Białego oraz znanym tłumaczem dzieł słowiańskich na język polski.

W czasie zaboru ś. p. Królikowski, redagując pisma polskie, przyczynił się wybitnie do podtrzymania ducha polskiego i katolickiego wśród społeczeństwa wielkopolskiego.

POLKA W AMERYCE MIANOWANA PODPROKURATOREM. Adwokat Marja Sienkiewicz - Dumas, w mieście Worcester Massachusetts, mianowana została podprokuratorem stanowym. P. Sienkiewicz-Dumas, jest wybitną działaczką polską w swojem mieście.

KONKURS NA WOŁYŃSKIE PIEŚNI LUDOWE. Oddział Oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łuckiego w Równem, w wyniku ogłoszonego konkursu na „wołyńskie pieśni ludowe polskie lub ukraińskie" — zebrał 305 nadesłanych pieśni, które dotychczas nie były ogłoszone drukiem. Z liczby tej 15 pieśni zostanie zharmonizowanych i wejdą one do śpiewnika wołyńskich chórów ludowych, jaki niebawem będzie wydany przez Wołyński Związek Chórów. Cały materjał konkursowy oddany został Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, dla opracowania etnograficznego.

Z PODAŃ KASZUBSKICH. Do najznaczniejszych grodów kaszubskich już w czasach przedhistorycznych należało Chmielno pod Kartuzami. Osada wspomniana już jest w r. 1295 jako „castrum de Chmelno", a w r. 1378 znajdujemy wzmiankę „Chmelno cum monte castri", a więc już wówczas znikł gród a pozostało po nim grodzisko. To też nigdzie na Kaszubach nie krąży tyle różnorodnych podań, jak w okolicy Chmielna. — Najoryginalniejsze podanie twierdzi, że tu mieszkała mityczna księżniczka Damroka, która miała ufundować kaplicę ze złotemi drzwiami. Dziś kaplica ta znajduje się na dnie jeziora, a rybacy omijają miejsce to, w obawie, by sieci nie pozrywać.

ODCZYT O POLSCE W BUKARESZCIE. W ramach cyklu odczytów o Polsce, zorganizowanego przez Akademickie Towarzystwo Przyjaciół Polski, dyrektor dziennika „Tara Noastra" p. Hodos, wygłosił w po brzegi wypełnionej auli tutejszej akademji handlowej, odczyt p. t. „Dzisiejsza Polska". Mówca podkreślił ogromne wysiłki, położone przez społeczeństwo polskie dla odbudowy gospodarczej zniszczonego przez wojnę kraju. W zakończeniu p. Hodos zaznaczył doniosłe znaczenie nowej konstytucji polskiej dla konsolidacji wewnętrznej kraju.

SŁUCHAWKI W KINACH. Istniejący w Bremie Związek dotkniętych częściowo głuchotą, zdołał pozyskać kilka teatrów świetlnych w Bremie dla założenia urządzeń, umożliwiających słyszącym ze słuchania filmów dźwiękowych zapomocą słuchawek. — Urządzenia te wprowadziły dwa teatry, wypożyczając za drobną opłatą słuchawki.

POLONICA. W Nr. 8 tygodnika esperanckiego „Heroldo de Esperanto", wychodzącego w Kolonji z dnia 23 b. m., ukazał się artykuł p. t.: „Romantiko kaj poezio de la urbo Wilno (Romantyzm i poezja miasta Wilna) pióra dr. A. Mildwurfa.

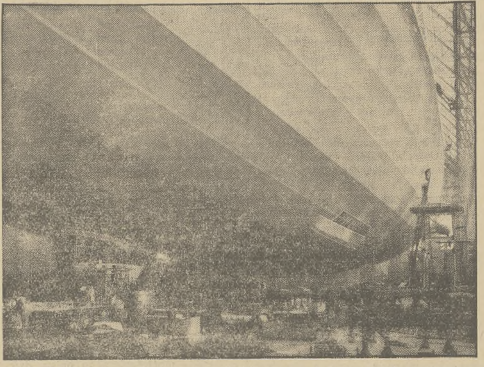
Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" zamieszcza obszerny artykuł swego warszawskiego korespondenta o teatrach stołecznych p. t.: „Z czego słusznie może być dumna Warszawa".

Świętokradztwo

Brody. (Tel. wł. — M.). Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do cerkwi w Gajach Starobrodzkich, skąd skradli dwa kielichy pozłacane, monstrancję złotą, oraz gotówkę w sumię 215 zł. Łączna strata wynosi 2.242 zł.

Następnej nocy również nieznani sprawcy dostali się przy pomocy dorobionych kluczy do cerkwi w Czechach, gmina Ponikowica i skradli z zakrystji 40 zł. gotówką.

Największy okręt powietrzny



W Friedrichshafen wykończa się największy na świecie statek powietrzny.

wiadomości bieżące

3 marca 1936 — **Wtorek**
Kunegundy
Jutro: Kazimierza
Wschód słońca 6·18
Zachód „ 17·18

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 3 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Trafika Pani Generałowej".
Środa, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Trafika Pani Generałowej".
Czwartek, dnia 5 marca godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu", występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

TEATR ROZMAITOSCI

Wtorek, dnia 3 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 4 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 5 marca godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

KINOTEATRY

APOLLO: „Karjera" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: „Dom Nr. 56" (Kay Francis).
CASINO: „Należę do Ciebie" i „Kukaracza".
CHIMERA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
COLOSSEUM: „Człowiek dwóch światów" i rewja „Rusz się panna"...
GRAŻYNA: „Chińskie morza" — Wallace Beery — Clark Gable — Jean Harlow.
KOPERNIK: „Ostatnie dni Pompei" oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Ziemia obiecana" oraz dodatek.
MUZA: „Złote jezioro".
PALACE: „Jego Wielka Miłość" — Stefan Jaracz, Żelichowska, Znicz i Sielański.
PAN: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
PAX: „Syn marnotrawny" i aktualności.
RAJ: „Dodek na froncie" z A. Dymszą — komedja.
STYLOWY: „Napad na Kongo" i rewja „Królewska uczta".
ŚWIT: „Córka Generała Pankratowa" i „Baroud".
TON: „Bengali".
UCIECHA: „Za krzywdę brata" i rewja.

FOTOPLASTIKON: Plac Marjacki 5.
Z GENEWY DO LYONU.

— TEATR WIELKI: Dziś z powodu choroby p. Janiny Kulczyckiej, zmieniony repertuar. Wieczorem o godz. 8-mej „Trafika Pani Generałowej", przeniesiona do Teatru Wielkiego z Teatru Rozmaitości. — Obsada premjerowa. Reżyserja Bronisława Dąbrowskiego.

Jutro: „Trafika Pani Generałowej".

— TEATR ROZMAITOSCI: Dziś we wtorek i jutro w środę, nieczynny.

— UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „NAWOJKI". Już w najbliższych dniach odbędzie się uroczyste przedstawienie komedji Stanisława Rossowskiego „Nawojka". Z przedstawieniem tem związany jest obchód pięćdziesięciolecia działalności literackiej autora. W obsadzie najlepsze siły naszego zespołu

— „NAJNOWSZE PRZEBOJE". Dziś we wtorek, o godz. 18.45, nadaje rozgłośnia lwoska najnowsze przeboje wesołe i sentymentalne w wykonaniu znanego piosenkarza Willy Wilińskiego. Przy fortepianie Juljusz Gabel.

Kryminalna afera adw. Rabinera zatacza olbrzymie kręgi

Głośna sprawa aresztowanego przed niedawnym czasem adwokata dr. Rabinera zatacza coraz szersze koła. Zaznaczyć należy, że w dniu aresztowania Rabinera, właściciela 14 objektów, w pewnych kołach zapanował duży niepokój, zwłaszcza, że dr. Rabiner, mimo, iż prokuratura raz już go pociągała do wyjaśnień, zdołał się ze spraw tych wykręcić. Obecnie jednak aresztowanie dr. Rabinera oparte zostało na materjale wprost sensacyjnym.

Jak dalece niemiłą i brudną jest sprawa, świadczy fakt, że adw. dr. Pieracki, adw. Latoszyński i inni zrzekli się obrony tego adwokata, który skrzywdził zawód adwokacki.

Obrońcą dr. Rabinera jest w tej chwili adw. dr. Aleksandrowicz.

Wyniki śledztwa są trzymane w głębokiej tajemnicy, to jest jednak faktem, że adw. Rabiner odpowiadać będzie za kilkadziesiąt spraw

Prokurator dr. Olberek, który prowadzi śledztwo, przesłuchał już szereg świadków a między innymi adw. dr. Fuchsa, adw. dr. Reislera, aplikanta mgr. Führera, fryzjera Zuckerkandla i szereg innych.

Druga rewizja w kancelarji adw. Rabinera dała w ręce prokuratora sporo materjału, tak że już w dniu wczorajszym aresztowany został sekretarz oddziału egzekucyjnego sądu grodzkiego we Lwowie Z. Ihnat. Aresztowanie to, rzecz zrozumiała, stało się sensacją w kołach sądowych a w pewnych kołach wywołało paniczny niepokój. Wczoraj szereg pośredników handlowych a zwłaszcza kamienicznych, zwróciło się do jednego z adwokatów, by tenże zajął się tą sprawą, gdyż obawiają się, że i dla nich afera przybierze obrót nieprzyjemny. Jak się dowiadujemy w tych dniach spodziewać się należy dalszych aresztowań.

— PORADNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" W SPRAWACH MODY. Stosując się do życzeń pań, którym termin niedzielny nie odpowiada, Redakcja „Kobiety i Domu" komunikuje, że bezpłatnych porad w sprawach mody udziela się dla wszystkich czytelniczek „Dziennika Polskiego" w każdą środę od godz. 15.30—17, w Redakcji przy ul. Zimorowicza 15, I. p

— AWANSE W LWOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. W Urzędzie Wojewódzkim lwowskim w dziale Ministerstwa opieki społecznej, awansowali z dniem 1 marca b. r.

Do VII grupy uposażenia: dr. Ludwik Neugebauer, lekarz powiatowy w Starostwie grodzkiem we Lwowie, do VII grupy uposażeniowej dr. Stanisław Chrząszczewski, lekarz powiatowy w Samborze, do IX grupy mgr. Eugenjusz Ciszecki, kontr. ref. w Urzędzie Woj. lwowskim, do X grupy uposaż. Jan Posadzki, pomocnik kancelaryjny w Starostwie przemyskiem.

— AWANSE I NOMINACJE W TARNOPOLSKIEM WOJEWÓDZTWIE. Z dniem 1 marca b. r. awansowali do wyższych grup uposażenia następujący urzędnicy w dziale Ministerstwa spraw wewnętrznych na terenie tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego:

Do VI grupy uposażenia: Władysław Klimczak, kierownik Oddziału w Urzędzie Woj. Do VII grupy Karol Zaleski, referendarz, do VIII grupy: Aleksander Woldański, referendarz i Franciszek Bachurski, sekretarz administracyjny w Urzędzie Woj., Józef Morowiec, sekretarz administracyjny w starostwie kopyczynieckiem, Stanisław Wołoszyński, sekretarz administracyjny w starostwie kamioneckiem. Do IX. grupy uposażenia: Franciszek Duchowicz, pomocnik kanc. w Urz. Woj., Marjan Listwin, sekretarz admin. U. W. Do X grupy upos.: Tadeusz Kromer, prac. kontr. w starostwie podhajeckiem; Włodzimierz Bałtorowicz, pracownik kontraktowy w Starostwie złoczowskiem; Franciszek Doszecki, pracownik kontraktowy w Starostwie zaleszczyckiem, mianowany równocześnie prow. sekretarzem admin.; Amalja Haynowa, pom. kanc. w Starostwie borszczowskiem; Kazimiera Stachowska, pomoc. kanc. w Starostwie radziechowskiem; Leon Śląski, pomoc. adm. w Starostwie przemyślańskiem. Ponadto sekretarzami administracyjnymi w X. grupie uposażenia mianowani zostali: Kazimierz Taradaj, prac. kontr. w Starostwie borszczowskiem, Tadeusz Zimowski, prac. adm. w Starostwie kopyczynieckiem; Marjan Miszczuk, prac. adm. w Starostwie radziechowskiem, i wreszcie Marcin Stec, woźny w Urzędzie Wojewódzkim, otrzymał uposażenie według XI grupy. Oprócz tego awansowali do VI grupy uposażenia inż. Franciszek Przewirski, kier. Oddz. drog. w U. W.; do VIII grupy uposażenia: inż. Józef Piotrowski, kier. Państw. Zarz. drog. w Zbarażu i inż. Bronisław Szymański, kier. Państw. zarządu drogowego w Podhajcach.

— PROTEST P. K. TATARKIEWICZA. Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o pomieszczenie poniżej podanego oświadczenia na łamach Jego poczytnego pisma:

„W jednym z tygodników lwowskich ukazał się artykuł, wymierzony przeciwko dyrekcji Teatrów Miejskich we Lwowie, w którym w sposób najzupełniej opaczny, niezgodny z prawdą, przedstawiony został mój stosunek do współpracy z Dyrektorem Horzycą, przyczem powołano się na rozmowę ze mną.

Protestując przeciwko najoczywistszemu wykoszlawieniu moich słów i intencji, stwierdzić muszę, że jedyną podstawą do przypisywania komuś danej pracy, musi być oficjalny afisz dyrekcji Teatrów. Pozatem Dyrektor Horzyca jest nietylko dyrektorem, ale i czynnym kierownikiem artystycznym i literackim sceny Lwowskiej i choćby z tego tytułu, zawsze korzysta z przysługujących mu praw, których używa tylko dla dobra sztuki.

Niepodobna przeto wyobrazić sobie, aby jakakolwiek sztuka pojawić się mogła na scenie lwowskiej, bez wydatnej i czynnej współinicjatywy Dyrektora Horzycy. Pozostawiając więc domysłom i dowcipowi dochodzenie, kto jest autorem inscenizacji Kleopatry, czy Wyzwolenia, odeprzeć muszę z oburzeniem imputowanie tego, jakoby Dyrektor Horzyca podszywał się pod moje nazwisko i przypisywał sobie moją pracę, przyczem jaknajkategoryczniej zastrzegam się przeciw używaniu mojej osoby i mojego nazwiska w niebywałych napaściach na Teatr i Dyrektora Horzycę, które spewnością nie będą stanowiły karty honorowej w dziejach kultury tego miasta". Z najgłębszem poważaniem Konstanty Tatarkiewicz.

— SZCZEGÓŁY NOWEGO ROZKŁADU JAZDY. Zarząd kolejowy opracował już ostatecznie szczegóły nowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie dnia 15 maja b. r.

Nowością w komunikacji między Warszawą a Lwowem przez Rozwadów będzie podział pociągów w Rozwadowie w ten sposób, że część pociągu pospiesznego na linji Lwów — Warszawa, będzie kursować z Rozwadowa przez Lublin do Warszawy, druga część przez Skarżysko — Radom. Z Warszawy odejdą więc do Lwowa dwa popociągi w pięcio-minutowem odstępie czasu. Pierwszy odejdzie o godz. 22.45 przez Radom, drugi o godz. 22.50 przez Lublin. Oba te pociągi w Rozwadowie złączone będą i przybędą do Lwowa jako jeden pociąg o godz. 7 rano.

Ze Lwowa pociąg pospieszny do Warszawy odchodzić będzie o godz. 23.27. Podział tego pociągu nastąpi w Rozwadowie, pociąg przez Radom przybędzie do Warszawy o godz. 8.05, a pociąg przez Lublin o godz. 7.22.

Z Warszawy odejdą do Lwowa również dwa pociągi pospieszne dzienne. Na Radom o godz. 15.20, na Lublin 15.40. Przyjazd pociągu do Lwowa o 23.42.

Ze Lwowa odejdzie do Warszawy pociąg pospieszny dzienny o 15.15, do Warszawy przybędzie przez Lublin o 23.10, przez Radom o 23.20.

Z Warszawy odejdą do Lwowa wieczorem dwa pociągi osobowe. Odjazd pierwszego pociągu z Warszawy 18.45, przyjazd do Lwowa 6.10 rano. Pociąg ten będzie zatrzymywać się na wszystkich stacjach. Drugi pociąg osobowy, przyspieszony, odejdzie z Warszawy o 20.50, przyjedzie do Lwowa 6.53.

Pierwszy pociąg nie będzie mieć połączenia bezpośredniego z granicą rumuńska, natomiast drugi pociąg osobowy, przyspieszony, będzie odjeżdżać ze Lwowa do Śniatyna o godz. 7.36.

Ze Lwowa odejdą również do Warszawy dwa pociągi osobowe, pierwszy osobowy, przyspieszony, odejdzie ze Lwowa o godz. 21.35 przyjazd do Warszawy 6.50 (postoje tylko na większych stacjach). Drugi pociąg odejdzie ze Lwowa o 21.50, przyjazd do Warszawy 9.39 (postoje na wszystkich stacjach).

Należy dodać, że pociąg dzienny osobowy ze Lwowa przez Rawą Ruską do Warszawy pozostaje bez zmian.

— ZNIŻKI KOLEJOWE DLA PIELGRZYMÓW. Nowa taryfa kolejowa przewiduje znaczne i dostępne bez wszelkich formalności ulgi dla pielgrzymek do Częstochowy. Wynoszą one od nowej zniżonej tabeli opłat normalnych 35 procent dla grupy 15 osób, 50 procent dla 60 osób, 66 procent za 200 osób i 75 procent za 500 osób.

Grupy powyżej 200 osób przewożone są pociągami popularnemi. Pielgrzymki piesze do Częstochowy nie są wynikiem za małych ustępstw w taryfie kolejowej, lecz objawem pietyzmu i tradycji. Zaznaczyć należy, że uczestnicy pieszych pielgrzymek, wracający kolejami, otrzymują zniżki 33 i 50-procentowe.

PORADY PRAWNE

KTO POWINIEN PŁACIĆ ZA REMONT DŹWIGÓW OSOBOWYCH? — Właściciel domu, przy ul. Wareckiej w Warszawie, wystąpił przeciwko swym lokatorom z powództwem cywilnem, w którem prosił sąd o przyznanie mu sumy 1.500 zł. za remont gruntowny windy od lokatorów. zajmujących frontową klatkę schodową. — W myśl art. 8 ustawy o ochronie lokatorów wynagrodzenie za używanie dźwigów osobowych, oznacza się według rzeczywistych kosztów i pobiera co kwartał zdołu od lokatorów, zajmujących mieszkania na I i wyższych piętrach, z wejściem do mieszkania przy klatce schodowej. Mimo więc twierdzenia gospodarza, że powyższy przepis uzasadnia żądanie zapłaty za remont dźwigów, sąd stwierdził, że gospodarz ma jedynie prawo do uzyskania zwrotu kosztów, związanych bezpośrednio z używaniem dźwigu. Bowiem zasadniczym obowiązkiem gospodarza jest utrzymywanie w stanie zdatnym do użytku wszystkich urządzeń danej nieruchomości, za których używanie płaci lokator.

— SALA OPERACYJNA NEURO-CHIRURGICZNA WE LWOWIE. Na Oddziale chorób nerwowych Szpitala Państwowego we Lwowie, dzięki dłuższym staraniom prymarjusza dr. Aleksandra Domaszewicza, senatora, urządzoną została na skalę europejską sala operacyjna neuro-chirurgiczna. Poświęcenia tej sali, pierwszej w całej Polsce, dokonał ks. kapelan szpitalny. W uroczystości wzięli udział: Wicewojewoda Sochański, dyr. Szpitala dr. Pohorecki, prymarjusz dr. Domaszewicz, wszyscy prymarjusze szpitalni, profesorowie medycyny Uniwersytetu i liczni lekarze. Po poświęceniu przemówienie wygłosił Wicewojewoda Sochański, podnosząc rozwój szpitalnictwa we Lwowie i składając podziękę dr. Domaszewiczowi za stworzenie tej cennej chirurgicznej sali dla dobra społeczeństwa.

Przed poświęceniem dr. Domaszewicz dokonał pokazowej operacji mózgu na pewnej pacjentce w obecności dyrektora Szpitala dr. Pohoreckiego i szeregu profesorów chirurgji z dr. Tadeuszem Ostrowskim na czele.

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ TOW. NAUKOWEGO, odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m. o godz. 18-tej w lokalu Zakładu historji społecznej i gospodarczej Uniwersytetu J. K. (ul. Mickiewicza 5 a, II. p.).

— VIII. DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. BADANIA HISTORJI OBRONY LWOWA i województw południowo - wschodnich, odbędzie się w piątek, dnia 6 marca b. r. o godz. 18-tej w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Jabłonowskich 1. 30 I. p.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności, program prac Towarzystwa na najbliższy okres, zmiana statutu i wybór władz Towarzystwa na rok bieżący.

— GODZINA POEZJI. Wielką atrakcję dla szczerych miłośników sztuki stanowi wieczór mistrzyni żywego słowa Kazimiery Rychterówny, który odbędzie się w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego 12-go marca o godz. 20-ej. Program wieczoru zawierać będzie najnowszy repertuar artystki.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Dr. Aleksander Kosiba wygłosi wykład p. t. „Naczelne zagadnienia badań polarnych" (pierwszy z cyklu o badaniach i przyrodzie krain arktycznych) we wtorek, dnia 3 b. m. o godzinie 19-tej. Liczne przeźrocza. Sala Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Cały cykl (5 wykładów) 2 zł. Dla młodzieży 20 gr. Cały cykl 80 gr.

— POLSKIE T-WO PRZYRODNIKÓW ODDZIAŁ LWOWSKI. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 3 b. m. o godzinie 18-tej, w Instytucie Geologicznym U. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Dyr. Jan A. Bayger Obraz fauny gadów i płazów polskich z przed 200 lat. — Goście mile widziani.

— POL. TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych członków, że we środę 4 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9), odczyt p. inż. Ł. Dorosza p. t.: „Automatyzacja telefonów lwowskich". Po wykładzie odbędzie się zwiedzenie Centrali automatycznej. Początek o godz. 1830. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— 350-LECIE GIMNAZJUM ŚW. ANNY W KRAKOWIE. Założone przez Bartłomieja Nowodworskiego i noszące obecnie jego nazwisko gimnazjum św. Anny w Krakowie, przygotowuje się do obchodu 350-ej rocznicy swego istnienia.

Dyrekcja tego zasłużonego zakładu naukowego prosi wszystkich dawnych uczniów o podanie wiadomości o dalszych studjach, obecnem zajęciu i t. d. pod adresem: Gimnazjum Nowodworskiego — Kraków — Groble.

———

— PROGRAM WYCIECZKI KUPIECTWA MAŁOPOLSKIEGO NA TARGI WIOSENNE DO WIEDNIA od 10 do 15 marca 1936, organizowanej przez Kongregację Kupiecką, Lwowskie Stowarzyszenie Kupców, Centralny Związek Kupców i Przemysłowców. Techniczna organizacja: Polskie Biuro Podróży „Francopol" Lwów, Chorążczyzny 18, tel. 245-66.

Rozkład jazdy: Wyjazd wycieczki ze Lwowa nastąpi dnia 10 marca b. r. o godz. 15.45, przyjazd do Wiednia Ostbhf dnia 11 marca b. r. o godz. 6.30. Wyjazd z Wiednia Ostbhf dnia 15 marca b. r. o godz. 10.15, przyjazd do Lwowa dnia 16 marca b. r. o godz. 0.25. Cena udziału w wycieczce wynosi w kl. III-ej zł. 135.—, w kl. II-ej zł. 185.— i obejmuje paszport zagraniczny z wizami, przejazd w odnośnej klasie ze Lwowa do Wiednia i z powrotem do Lwowa, oraz legitymację targową, uprawniającą do stałego wstępu na Targi Wiedeńskie. Członkowie Stowarzyszeń, organizujących powyższą wycieczkę, otrzymują za okazaniem legitymacji 5 proc. zniżki od ceny udziału.

Zgłoszenia na udział w wycieczce przyjmuje P. B. P. „Francopol" we Lwowie ul. Chorążczyzny 18, tel. 245-66, do dnia 7 marca 1936 r. Przy zgłoszeniu należy złożyć następujące dokumenty. 1. Dowód osobisty z potwierdzeniem obywatelstwa lub „stary paszport. 2. Poświadczenie zamieszkania, wydane przez Magistrat lub Gminę. 3. 2 fotografje. 4. Dla Uczestników z poza Lwowa, zezwolenie właściwego Starostwa na udział w wycieczce do Wiednia, oraz wpłacić należność za udział w wycieczce.

Hotele i utrzymanie: P. B. P. „Francopol" przyjmuje również zamówienia na ryczałty obejmujące hotel i utrzymanie podczas pobytu we Wiedniu, obiad w drodze powrotnej w wagonie restauracyjnym, oraz przewiezienie z dworca do hotelu i z hotelu na dworzec. Cena ryczałtu wynosi zł. 65.—. Pobyt i utrzymanie w polskim hotelu „Continenetal" Wien II, Praterstrasse 7. P. B. P. „Francopol" przyjmuje również zamówienia na sam hotel bez utrzymania.

Imprezy we Wiedniu: Podczas pobytu we Wiedniu P. B. P. „Francopol" organizuje szereg imprez i wycieczek. Szczegółowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje kierownik wycieczki podczas drogi do Wiednia oraz we Wiedniu P. B. P. „Francopol" Wien III, Schwarzenbergplatz 7, tel. U-16-4-90. Dokładny program imprez i przyjęć dla wycieczki zostanie wręczony Uczestnikom w dniu wyjazdu. Uczestnicy reflektujący na dłuższy pobyt we Wiedniu, mogą wyjechać do Wiednia już dnia 3 marca i powrócić z wycieczką dnia 15 marca b. r. Cena udziału w powyższej wycieczce wynosi: z kl. III-ej 205.—, w kl. II-ej 255.—. Dojście do skutku powyższej wycieczki uwarunkowane jest zgłoszeniem odpowiedniej ilości uczestników.

———

— ZMIANA GODZIN APTECZNYCH. Izba Aptekarska zawiadamia, że z dniem 1 marca b. r. wszystkie apteki publiczne na terenie miasta Lwowa, będą zamykane o godzinie 21 (9 wieczór) oraz co drugą niedzielę o godz. 14 (2) popołudniu. Apteki dyżurujące będą po godz. 21 oświetlone, inne będą wywieszały na zamkniętych drzwiach tablicę orjentacyjną, które apteki w sąsiedztwie są otwarte.

Zebranie publiczne w sprawie ukraińskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Tow. Kred. Ziemskiego publiczne zebranie, zwołane przez jedną z organizacyj młodzieży akademickiej w sprawie ukraińskiej. Po referatach pp. Pruszyńskiego i Bocheńskiego z „Buntu Młodych" rozwinęła się kilkugodzinna i ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos pp. Kedryn, b. woj. Borkowski, Rojek, Peleński (który przemawiał w języku ukraińskim), dr. Zd. Stahl, dr. Piszczkowski i inni. Dyskusja przybierała chwilami charakter burzliwy. Na sali obecna była również publiczność ukraińska.

Do omówienia zebrania powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

(a) SRTAJK PROTESTACYJNY W TARTAKU. Przed wczorajszem południem wybuchł w tartaku „Alfa" na Lewandówce strajk protestacyjny 80 robotników, skierowany przeciw zarządcy i jego metodom względem nich stosowanym. Po kilkunastu minutach robotnicy powrócili do pracy.

Druga rewizja w kancelarji adw. Rabinera

(m. o.) Po pierwszej rewizji w kancelarji adw. Rabinera i po aresztowaniu tegoż, spólnik dr. Rabinera adw. Fuks przeniósł kancelarję z ul. Kopernika na ul. Kilińskiego l. 3, do kamienicy będącej wspólną własnością obu wyżej wymienionych adwokatów.

W tej właśnie „nowej" kancelarji władze sądowo-śledcze w obecności prok. Olberka przeprowadziły wczoraj w godzinach popołudniowych rewizję. Rewizja, która rozpoczęła się o godz. 15-tej, trwała do późnego wieczora. Wyniku ze zrozumiałych względów po dać nie możemy.

Umysłowo chory pobił eskortującego

(a) Wczoraj o godz. 20-tej przyjechał do Lwowa Wasyl Dowhań, kupiec, zamieszkały w Zbarażu (ul. Franki 8), który przywiózł ze sobą umysłowo chorego Iwana Zadajkę, liczącego 42 lat, pochodzącego ze wsi Bazarzyńce, w powiecie zbaraskim. Zadajko przez cały czas podróży ze Zbarażą do Lwowa zachowywał się spokojnie, dopiero na ul. Gródeckiej począł zdradzać pewien niepokój. Gdy Dowhań, który wiózł Zadajkę do Lwowa do szpitala powszechnego, przechodził z umysłowo chorym ul. Gródecką, u wylotu ul. Zygmuntowskiej Zadajko nagle uderzył Dowhania mocno w głowę, poczem czemprędzej począł uciekać ul. Zygmuntowską. Dowhań, ocknąwszy się po ciosie, ścigał czas jakiś uchodzącego Zadajkę, który zniknł mu z oczu w parku Kościuszki. Podjęte zostały poszukiwania za obłąkanym zbiegiem, który jest średniego wzrostu, nieogolony, — przyczem mętny wzrok zdradza jego nieuleczalną chorobę.

———

Gra „tajnego detektywa" na ludzkiej naiwności

(a) Na korytarzu sądowym przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 34, oczekiwała w dniu wczorajszym swej kolejki znaczna stosunkowo ilość ludzi, wśród których znajdował się niejaki Stanisław D., konduktor. Od dłuższego czasu przeżywał on niemiłe chwile. Niejaka Marja Kościuk, służąca, skarżyła go o alimenta, chociaż w rzeczywistości wymieniony konduktor nie poczuwał się do jakichkolwiek względem niej obowiązków i na tem tle prowadzony proces niedawno wygrał, sąd bowiem oddalił pretensje skarżącej. W dniu wczorajszym skarżył ją konduktor o oszustwo. I wówczas na korytarzu zbliżył się do konduktora jakiś osobnik, który mieniąc się „tajnym detektywem prywatnym", zaoferował mu swoje usługi, opowiadając niestworzone rzeczy, między innemi, że może mu podać nazwisko owego konduktora, który właściwie powinien płacić służącej alimenta. I ów „prywatny tajny detektyw" wyciągnął konduktora do pobliskiej restauracji, gdzie na jego rachunek spożył suty obiad, niemniej susto zakrapiany, poczem zniknł wśród tak tajemniczych okoliczności, wśród jakich ukazał się. A u zresztą niewinnego w całej tej sprawie konduktora pozostało tylko wspomnienie „prywatnego detektywa" a może i żal, że tak dał naciągnąć się przez sprycjarza.

ZŁODZIEJ W SKÓRZE DOMOKRĄŻCY

(a) Do mieszkania adw. dr. Wannistzera przy ul. Słowackiego l. 6 przybył w dniu wczorajszym jakiś domokrążca i zaoferował mu kupno... przędzy. W pewnym momencie ściągnął on położony na stole kuchennym srebrny zegarek „Omega" z łańcuszkiem, poczem szybko wycofał się ze swej udatnej, złodziejskiej imprezy. Snuł nić przędzy i omotał nią dorywczą zdobycz.

ŚMIERTELNY EPILOG ZABAWY W SZYNKU

(a) Donoszą nam ze Sambora:

Do tutejszego szpitala przywieziono w dniu wczorajszym z jednej wsi pobliskiej Antoniego Durkalca. W czasie zabawy, która odbywała się w jednym z tamtejszych szynków, wyłoniła się awantura, w czasie której jakiś osobnik wyprowadził Durkalca na dwór i tam zranił go ciężko nożem w szyję. Durkalca, który stracił przytomność, przewieziono do szpitala w Samborze, gdzie po odzyskaniu przytomności zeznał przed sędzią śledczym, iż cios zadał mu Józef Kec z sąsiedniej wsi. Skutkiem znacznego upływu krwi Durkalec po przesłuchaniu zakończył życie. Na podstawie jego zeznania policja aresztowała Keca.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK KAPITANA ŻANDARMERJI

(a) W dniu wczorajszym przed południem w szpitalu garnizonowym zmarł kapitan żandarmerji, Stanisław Rożkiewicz. Przeniesiony w ostatnim czasie do K. O. P. wyjechał kpt. Rożkiewicz do swego nowego miejsca służbowego i przedwczoraj odbywał podróż inspekcyjną w okolicy Czortkowa. Wśród panującej w polu silnej zamieci śnieżnej z niewiadomej przyczyny konie spłoszyły się i wywróciły sanie, skutkiem czego kpt. Rożkiewicz wypadł na ogromny zwał śnieżny, jaki zalegał brzeg gościńca. Na krzyk pkt. Rożkiewicza pospieszono mu z pomocą i w pierwszej chwili zauważono czerwono zabarwiony śnieg, a gdy podniesiono kapitana, okazało się, że wyrzucony gwałtownie ze sań upadł na sztachety, pokryte śniegiem i doznał skutkiem tego ciężkich obrażeń. Najbliższym pociągiem przewieziono kpt. Rożkiewicza do lwowskiego szpitala garnizonowego, gdzie pomimo energicznej pomocy lekarskiej zakończył życie. Wstrząsający wypadek wywołał ogólne współczucie w szerokich kołach, wśród których tak tragicznie zmarły kapitan zażywał ogólnej sympatji. Pozostawił żonę i dziecko.

ULICZNA AWANTURA

(a) W dniu wczorajszym przed południem ul. Kazimierza Wielkiego przed gmachem sądowym była widownią wielkiej awantury. Znany w dzielnicy z procesomanji właściciel kilku kamienic, Baruch Czysz powracał z jednej z rozlicznych rozpraw i popadł w kłótnię ze świadkiem, występującym w jego ostatniej sprawie, kupcem Abrahamem Grünspanem. Pełna typowego rozgwaru awantura pomiędzy Czyszem a Grünspanem wywołała na ulicy wielkie zbiegowisko.

(a) WYPADEK DOZORCY NOCNEGO. W czasie służby obchodowej na Drodze Sichowskiej dozorca nocny, Stanisław Kużyński, poślizgnął się na gołoledzi a upadłszy doznał złamania żebra. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

(a) PRZED WYPRAWĄ ZŁODZIEJSKĄ „WPADŁ". Edmund Tojcel, zam. na Kleparowie przy ul. Warszawskiej l. 69, wybrał się wczoraj na „skok" do miasta i gdy już docierał do śródmieścia, wpadł w ręce wywiadowcy. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy złodzieju precyzyjne narzędzia, służące do włamania.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się w godzinach wieczornych do mieszkania Franciszki Mielniczek (ul. Rzeczna l. 14, Kleparów) i skradli na jej szkodę biżuterję, wartości kilkuset złotych.

Ostatnia droga ś. p. Kazimierza Justjana

Onegdaj odbył się pogrzeb tego z wszech miar cenionego artysty scen polskich, zacnego człowieka i dobrego syna swego rodzinnego miasta. Po wyniesieniu zwłok pieśń żałobną wykonał chór teatralny, poczem kondukt ruszył przed Teatr miejski, gdzie, po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Szopena, przemówił dyr. Horzyca. Po przemówieniu wśród dźwięków orkiestry kondukt skierował się na cmentarz Łyczakowski. Orszak żałobny poprzedzał rydwan z wieńcami, których złożono kilkanaście, m. in. od Dyrekcji T. K. K. T., Radja Pol., Rozgłośni i Fali lw., Dyrekcji Teatrów lw., ZASP-u, Przyjaciół i Rodziny, dalej niesiono sztandar Tow. Kościuszki, kroczył kler z Ks. Ks. Prof. Knopińskim i O. Kaniakiem na czele, i wolno jechał rydwan ze zwłokami, otoczony tłumami publiczności, wśród której przeważały sfery artystyczne i towarzyskie Lwowa. Nad mogiłą przemówili w gorących słowach dr. Terlecki imieniem T. K. K. T. w Warszawie i reż. Strachocki, prezes ZASP-u.

Do wymownych ich słów należy dorzucić te szczegóły, które uwypuklają sylwetę śp. Justjana jako człowieka i artystę. Syn zacnej rodziny lwowskiej, wychowany w wierze gorącej i miłości Ojczyzny, pozostał takim przez całe życie, wierny swemu kochanemu miastu. Od zarania swej młodości zdradzał zamiłowanie aktorskie, wystawił jako uczeń fragment z „Dziadów" i grał w nim główną rolę, zdradzając talent i inteligencję.

Poświęciwszy się scenie, grywał w zespołach Pilarskiego i Lelewicza, dłuższy czas występował w Poznaniu, a po przerwie, spowodowanej wojną, od r. 1918—1923 w czasie największych wstrząsów i wysiłków bojowych Lwowa z tej sceny krzepił ducha, rwał do czynu. Nie mogąc znaleźć ostoji we Lwowie, spełniwszy obowiązek, osiadł w Warszawie, gdzie występował w teatrach miejskich, przemianowanych na teatry Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatr.

W swej twórczości aktorskiej stworzył szereg doskonałych kreacyj, był niezastąpiony w „Wspaniałym Rogaczu", „Rewizorze", „Róży" Żeromskiego, „Panu Damazym", utworach Fredrowskich etc. Cechowało Go to, co jest znamiennem u wielkiego artysty: głęboka indywidualność, subtelna wnikliwość i wszechstronność; poza dramatem, równie dobrze wywiązywał się ze swego zadania i w operze, na ekranie, czy w radju. Siał perły swego talentu hojną dłonią — z właściwą Mu sumiennością i obowiązkowością pracował nad sobą i dla sztuki.

Manifestacyjny pogrzeb Jego w Warszawie i we Lwowie był hołdem, złożonym nie tylko artyście, lecz i człowiekowi prawemu, nieskazitelnego charakteru, wielkiego serca i umysłu. Zasady Jego i przekonania oparte były nieodmiennie na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Zmarł na posterunku swej pracy zawodowej, a nieomylne przeczucia zgonu kierowały ostatnio myśli Jego stale ku ukochanemu miastu, któremu służył nawet w Warszawie w Kole Lwowian. Spoczął na sen wieczny w tem mieście, w którem pragnął żyć i pracować. Niech śpi w spokoju! Cześć Jego pamięci!

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3 marca o godz. 9-tej w kościele OO. Dominikanów.

Samobójstwo na torze kolejowym

Rzeszów. (Tel. wł. — M.). Na torze kolejowym między Babicą a Boguchwałą poniósł śmierć wskutek przejechania przez pociąg Jan Fryk, lat 56 z Boguchwały. Dochodzenia ustaliły, że denat rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym.

Samobójstwo studenta

Rohatyn. (Tel. wł. — Z.). Wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo Stanisław Skibicki, rodem z Bursztyna, absolwent 8 kl. tutejszego gimnazjum. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Ze sportu

KURS ZAPRAWY DLA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Lwowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów p. n. w wykonaniu postanowień statutowych, organizuje kurs zaprawy zimowej dla członków OKS. w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5, przy współudziale kwalifikowanych instruktorów, które odbywać się będą w poniedziałki i środy każdego tygodnia od godziny 20-tej do 21-ej. Obecność wszystkich sędziów rzeczywistych, próbnych i kandydatów, bezwarunkowo obowiązkowa, z tem, że niejawienie się na ćwiczeniach, traktować będzie Zarząd jako równocznaczne z niejawieniem się na wyznaczonych zawodach i wynikającymi z tego konsekwencjami dyscyplinarnymi. Koszty hali i instruktorów ponosi L. O. K. S.

ZAWODY NARCIARSKIE W HOLMENKOLLEN

Na wielkich zawodach narciarskich w Holmenkollen, odbył się w sobotę bieg narciarski na 17 klm. otwarty i do kombinacji. Pierwsze miejsce i najlepszy czas uzyskał zwycięzca olimpijski Hagen (Norwegja) w czasie 1:13:12. Hagen ma największe szanse zajęcia pierwszego miejsca w kombinacji. Drugie miejsce zajął Norweg Annar Ryen w czasie 1:13:45, Ryen był zgłoszony jedynie do biegu otwartego, zajmując w nim pierwsze miejsce, Hagen bowiem startuje jedynie w biegu do kombinacji. Trzeciem miejscem podzielili się Fin Husu i Norweg Hoffsbacken w czasie 1:14:00. Ogółem startowało 200 zawodników.

TEAM Z MONTEVIDEO W EUROPIE

W wyniku porozumienia pomiędzy Związkiem Piłkarskim Urugwaju a kilkoma związkami europejskiemi, przybędzie wkrótce do Europy drużyna reprezentacyjna Montevideo, która rozegra szereg spotkań. Pierwszy mecz rozegrają Urugwajczycy w Paryżu już 19 b. m., a stąd wyjadą na Węgry.

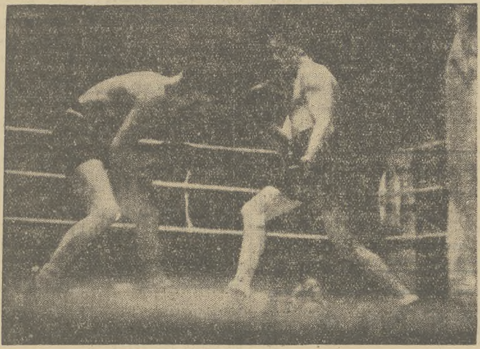
O DWÓCH SĘDZIÓW W MECZU PIŁKARSKIM

Projektowany system dwóch sędziów w jednym meczu piłkarskim, próbowany będzie raz jeszcze na meczu Szkocja—Anglja, który odbędzie się w kwietniu w Wembley.

DONALD BUDGE, NADZIEJĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Amerykański Związek Tenisowy wprowadził ostatnio szczególniej intensywne przygotowanie do meczów o puhar Davisa. — Gorżka porażka w Anglji w r. ub., poniesiona w stosunku 0:5, wywołała w Ameryce ogromne wzmożenie wysiłków przygotowawczych. Jak nam donoszą z Ameryki, nadzieją tegorocznej reprezentacji tenisowej Stanów Zjednoczonych będzie młody Kalifornijczyk Donald Budge. W grę nadto wchodzą następujący tenisiści: Grant. Allison, Shields, Mako i van Ryn.

Z finału mistrzostw bokserskich



Gustaw Eder (Niemcy) zwycięża Gustawa Rotha (Belgja) w 12-ej minucie na punkty, zdobywając tem samem mistrzostwo świata.

Z Przemyśla

ZAGADKOWE ZAGNIĘCIE MŁODEJ PANNY. Przed kilku dniami wydaliła się w godzinach wiecz. z domu swej siostry p. M. Leszczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Konopnickiej 1 młoda panna Jadwiga Paszkowska. Poszukiwania rodziny, jak dotąd, pozostały bez rezultatu. Obawiają się, czy Paszkowska nie popełniła jakiegoś desperackiego czynu w związku ze scysją, jaką miała ze swoją siostrą na tle wymówienia domu b. studentowi gimnazjum ruskiego, który odwiedzał je, przyczem zachowywał się nieodpowiednio. Poszukiwania zrozpaczonej rodziny trwaja w dalszym ciągu

WYROK W PROCESIE KOMUNISTÓW. Jak donosiliśmy, toczyła się przed tut. sądem przysięgłych trzydniowa rozprawa przeciw piątce oskarżonych o szerzenie propagandy komunistycznej i o zdradę stanu. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, sąd okręgowy pod przewodnictwem s. s. o. Matyji wydał wyrok, którym osk. Sala Nussbaumówna zasądzona została na 6 lat więzienia, Sara Unger na 5 lat, A. Felner na 3 lata, Dora Bogen na 2 i pół roku, oraz Jakób Nussbaum na półtora roku.

PODCZAS IMPREZY ŻYDOWSKIEJ, jaka odbyła się w sali „Sokoła" pt. „Kto winien, mąż czy żona", pewnej uczestniczce wykroił jakiś pomysłowy złodziej żyletką całe plecy z futra karakułowego, jakie miała na sobie. W czasie tego samego przedstawienia pewien widz, siedzący w loży, tak się dobrze bawił, że zasnął i byłby zleciał z pierwszego piętra na parter, gdyby w ostatniej chwili nie zatrzymała go sąsiadka obok siedząca.

REPERTURA KIN:
„Casino": Nie miała baba kłopotu.
„Olimpia": Burłak z nad Wołgi.
„Fotoplastikon": Nowy Jork.

Z Tarnopola

ZABÓJSTWO WŁASNEJ MATKI. Onegdaj nocą niejaki Wasyl Palamar, lat 32, z Berezowicy Wielkiej pow. Tarnopol, z zemsty za przegranie procesu spadkowego, pobił swą matkę Anastazję Brochiwską tak silnie tępem narzędziem w głowę, że spowodował załamanie podstawy czaszki. Nieszczęśliwą matkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Tarnopolu. Władze prowadzą dochodzenia.

Ze Stryja

NOWY WYSTĘP SEKCJI ARTYSTYCZNEJ „SOKOŁA". W środę, 4 b. m. odegra S. A. S. na scenie własnej trzyaktową krotochwilę Władysława Jastrzębiec Zaleskiego pt. „Wabik" (Maskota). Początek o godz. 8-ej.

POŻAR W RAJŁOWIE. Dnia 26 ub. m. około godz. 19-ej wiecz. wybuchł pożar w Rajłowie w zabudowaniach gospodarskich dra Tadeusza Targowskiego. Zabudowania, a wraz z niemi i narzedzia rolnicze spłonęły doszczętnie, czyniąc szkody na około 2 i pół tys. złotych. Ponieważ dr. Targowski był ubezpieczony tylko na 500 zł., poniósł w tym wypadku znaczną stratę. Winę ognia ponosi najprawdopodobniej służba, obchodząc się nieostrożnie z ogniem

KINOTEATRY:

Edison: „Powrót Frankensteina". Technika podziwu godna, lecz fabuła marna, jako całość niesmaczne.

Sokół: „Manewry miłosne". Polski film z Halamą, Mankiewiczówną, Sielańskim i Zabczyńskim.

Z Gródka Jag.

POŻEGNANIE DOWÓDCY 26 PP. W związku z przeniesieniem dowódcy 26 pp. płk. dypl. Oresta Dżułyńskiego do sztabu głównego w Warszawie, — odbyło się wczoraj w sali rady miejskiej uroczyste pożegnanie ustępującego dowódcy, urządzone staraniem komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem starosty powiatowgo. Na tę miłą uroczystość przybyli wszyscy przedstawiciele władz i organizacyj społecznych. W trakcie przemówień podkreślano zalety charakteru, oraz wyrażano uznanie i prawdziwą sympatję, jaką płk. Dżułyński zaskarbił sobie wśród tutejszego społeczeństwa.

Z Łańcuta

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ UJĘTY. Przeszło rok temu zanotowały kroniki policyjne szereg zuchwałych włamań i kradzieży w Łańcucie i okolicy oraz we wschodniej części powiatu rzeszowskiego. Dochodzenia policyjne wkrótce doprowadziły do wykrycia osoby sprawcy, którym okazał się niejaki Rząsa Franciszek z Kraczkowej (pow. łańcucki) znany złodziej-włamywacz. Dnia 25 lutego odbywała się w domu Franciszka Inglota w Cierpiszu zabawa z udziałem kilkudziesięciu osób z Cierpisza i Kraczkowej, na którą również przyszedł i Ruszel. O tem dowiedziała się policja i późno w nocy otoczyła dom, przyczem część posterunkowych weszła do wnętrza i przystąpiła do rewidowania obecnych i usuwania ich na pole.

Na widok policji powstało zamieszanie, z którego skorzystał Ruszel i ukrył się w kominie. Tymczasem goście zabawowi, składający się z samych szumowin, poczęli odgrażać się policji, celem ułatwienia ucieczki Ruszlowi. Wkońcu udało się policji opanować sytuację, usunąć obecnych z domu i wyciągnąć z komina opryszka, którego zakuto w kajdany i odstawiono do więzienia przy sądzie grodzkim w Łańcucie.

Z Kałusza

KRWAWE PORACHUNKI WIEJSKIE. Niejaka Anna Sielecka została zamordowana dwukrotnem uderzeniem szydłem rymarskiem w głowę. Tłem morderstwa były porachunki na tle osobistem. gdyż Sielecka pozostawała w niezgodzie z rodziną i sąsiadami. — Dochodzenia celem ustalenia sprawcy w toku.

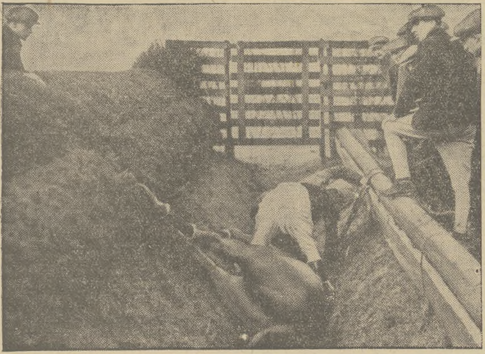
W Słobódce pod Kałuszem pokłócili się dwaj parobcy, Hanczar i Brill. W pewnej chwili Brill wyciągnął nóż i uderzywszy Hanczara w głowę, zranił go b. ciężko. Hanczar został przewieziony do szpitala, zaś Brilla aresztowano.

Ze Stanisławowa

POWIĘKSZYLI KADRY BEZROBOTNYCH. W Mikuliczynie kierownictwo tartaku wypowiedziało pracę wszystkim dotychczasowym robotnikom zatrudnionym przy odbudowie tartaku. Pracę straciło 45 osób. Po całkowitym ukończeniu prac, zostaną zwolnieni pozostali robotnicy.

USIŁOWANE ZABÓJSTWO. Na sołysa Gromady Wyżłów, Jurka Łupacija, dokonali zamachu bracia Falko, którzy uderzyli Łupacija tępem narzędziem w głowę. Stan Łupacija jest ciężki, chociaż życiu jego nie grozi już niebezpieczeństwo. Przyczyną zbrodniczego zamachu zemsta osobista.

Obrazek z wyścigów



Ciężka przeszkoda na wyścigach w Londynie jest powodem wielu przykrych wypadków.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 3 MARCA

6.30 Audycja poranna. — 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.35 (Lw.) Chwila Feliksa Mendelssohna — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy“. 13.35 (Lw.) Muzyka lekka i popularna z płyt. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Piosenki i wykonaniu revellersów „Dobrana Czwórka“. — 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert sekstetu Józefa Stena. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Skarby Polski“: „Rudy żelazne, cynk i ołów“ — odczyt wygł. prof. Cz. Kuźniar. 17.15 Koncert orkiestry 1 p. p. Legjonów. 17.50 Encyklopedja mówiona — inż. St. Broniewski. 18.00 Recital fortepianowy Loli Strasberżanki. 18.30 (Lw.) „Ukraiński poeta w hołdzie Mickiewiczowi“ — szkic literacki. 18.45 (Lw.) „Najnowsze przeboje“ w wyk. Willi Wilińskiego. 19.00 (Lw.) Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wieczna ondulacja“ — monolog Ciotki Albinowej. 20.10 „Walc ze snu“ — operetka w 1-ym akcie Waldena. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrazki z Polski współczesnej“. — 21.00 Koncert europejski. Wykonawcy: Praska Ork. Symf. pod dyr. Ottokara Jeremiasa i Jarosław Stepanek. 22.00 (Lw.) Fragmenty operowe w wykonaniu Orkiestr Symfonicznych — (płyty). 22.45 (Lw.) Minuty literackie: „Nowy wódz przedstawia się żołnierzom“ — fragment z powieści historycznej p. t. „Aecjusz — ostatni Rzymianin“ Teodora Parnickiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

PASTĘ DO PODŁÓG
nadającą piękny połysk
poleca najtaniej
„BARWA“ Sp. z o. o.
przedtem
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 206-69 378

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SKLEP
Rynek 21, obszerny, odnowiony. Właściciel I-sze piętro. 1166

POKÓJ
umeblowany, zaraz do wynajęcia. Zamoyskiego 6, m. 1. 1170

5 POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1169

PROFESOR
ze żoną, poszukuje dwóch pokoji umeblowanych, słonecznych, przynajmniej częściowo z używaniem kuchni, przy dobrej, poważanej rodzinie chrześcijańskiej, ze znajomością języka francuskiego lub włoskiego, w pobliżu Uniwersytetu. — Zgłoszenia do „Winiarni Italia“, ul. Sykstuska 29. 1182

CENTRUM MIASTA
5 pokoji, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Bilowskiego 4, u dozorcy. 1165

POKÓJ
ciepły, komfortowy, utrzymanie dwom osobom na stanowisku, wynajmę. Kochanowskiego 15, drzwi 5. 1186

LOKAL
dwupokojowy do wynajęcia. Tańskiej 3, obok hotelu Georgea, mieszkanie 3. 1185

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

3 POKOJE,
kuchnia, z przynależnościami. Kochanowskiego 48, dozorca wskaże. 1175

POKÓJ,
kuchnia i 2 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Mokłowskiego sześć. 1173

MAŁEGO,
klatkowego, kawalerskiego pokoju taniego, poszukuję zaraz. Listy: „Śródmieście“. 1176

4 POKOJE
zremontowane, I. p. od 1-go kwietnia do wynajęcia: — Zgłoszenia do Administracji pod „Komfort“. 1139

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Drób dworski tuczony stale na składzie poleca MICHAŁ WIRGA, Lwów, ul. Sienkiewicza l. 3.

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 74

POTANIAŁY OBRAZY
malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131



BIELIZNĘ DAMSKĄ
pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów
Boimów 4.

KIEŁBASĘ WIEJSKĄ,
czysto wieprzową 1.90 zł. za kilogram, przysyła w paczkach żywnościowych za zaliczeniem pocztowem Wędliniarnia Dworska, Sielec Bieńków. 1137



FORTEPIANY
krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Pisudskiego 21 I. p.
24 2

PAPUŻKI
białe i niebieskie, para 10 złotych. Listy pod „papużki“ do Adm. 1164

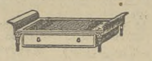
KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł“**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

RADJOAPARATY
krajowe i zagraniczne najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej
„DOM CHOPINA“
Fortepiany, pianina, gramofony. Lwów, Sykstuska 11. 655

JÓZEF PROCKO I Syn
Fabryka mebli żelaznych metalowych Lwów, Tercjarska 10.



Łóżka, tapczany, łóżeczka dziecięce, stojaki, umywalki. Zamawiać i nabywać można po cenach fabrycznych: Procko, Lwów, **Łyczakowska 4.** Tel. 274-80. 315

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ POWIEŚĆ
D. Lebiedewa p. t. „Kres djabła“, która była drukowana w „Słowie Polskiem“ 1928 r. w poniedziałkowym dodatku. Zgłoszenia jak najszybciej do kantoru „Dziennika Polskiego“ „Tłumaczka“. 1180

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KAWALER,
lat 27, dobrze prezentujący się, bez nałogów, władający 12-toma językami jak w mowie tak w piśmie, poszukuje jakiejkolwiek pracy. — Listy do „Dziennika“ pod „Aby żyć“. 1147

FOTOGRAF CHRZEŚCIJANIN
mogący się wykazać dobremi poleceniami, dzielny w swym fachu, może osiedlić się na stałe i założyć pracownię w powiatowem mieście. Bliższych informacji udzieli Towarzystwo „Samoobrona“. Lwów, Koralnicka 2. 1168

KUCHARKA
pierwszorzędna, średniego wieku, poszukuje służby do wszystkiego. Listy „Długoletnie papiery“. 1183

POMOCNIK
gospodarczy — ekonom, energiczny, uczciwy, dobre referencje, trzyletnia szkoła, pięcioletnia praktyka, szuka posady. Listy pod „Kwiecień“ do „Dziennika“. 1181

NAUKA

ZA OBIADY
udzielę lekcji języka angielskiego lub niemieckiego. — Listy Adm. „Dz. Polsk.“ — „Gwarantowany wynik“. 1178

LEKCJI
na fortepianie, cytrze, mandolinie, gitarze, gitarze hawajskiej, udziela znany profesor tanio. Bielowskiego 3, m. 8. 1174

MATRYMONIALNE

MŁODY,
przystojny, chętny do pracy nawet fizycznej, ożeni się za wyrobienie jakiejkolwiek posady. Listy „Dozgonna wdzięczność“. 1128

RÓŻNE

LEGAWIEC
rasowy, młody (zbłąkany) do odebrania: ul. Okrężna 116, m. 2. 1171

PROSZĘ
dzwonić telefon 297.20. Naprawiam precyzyjnie zegarki, biżuterję, zegary zabieram i dostawiam do domu. Albin Mutka, plac Bernardyński 3. 523

„CZYSTOŚĆ“
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal“, telef. 259-17. 616



ARTYSTA
scen zagranicznych, poszukuje partnerki, szczuplej i niskiej, którą wyuczy tańców wschodnio sjamskich — akrobatycznych. Wymagana gotówka 500 zł.. Listy możliwie z fotografją do „Dziennika Polskiego“ — „Oriental“. 1179

SPECJALISTA
maszyn biurowych, przeprowadza konserwacje po konkurencyjnych cenach, reperacje, remonty wszelkiego rodzaju maszyn, także powielacze, kasy, seffy. Tel. 297-34. 1177

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i tp. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

6. URZĄD SKARBOWY we Lwowie Dnia 2 marca 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. Ui R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 5 marca 1936 r. o godz. 11·30 w lokalu 6. Urzędu Skarbowego przy pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: maszyna do pisania, cena szacunkowa 120 zł., kasa ogniotrwała, cena szacunkowa 70 zł., sikawki ręczne dwuramienne z tłokami à 800 zł., beczkowóz do skrapiania ulic, cena szacunkowa 1.300 zł., 1 beczkowóz asenizacyjny, cena szacunkowa 450 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 5 marca 1936 r. od godz. 11 do godz. 11·30 w lokalu 6. Urzędu Skarbowego.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
RUŻYCKI

678

OGŁOSZENIE

w DZIENNIKU POLSKIM

to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.